

BORYS PASZKIEWICZ (Wrocław)

De moneta in Regno currente
Mennictwo polskie Kazimierza Wielkiego

I. OD MITU DO HISTORII: PRZEGLĄD OPINII

Zbudowany przez kronikarzy i historyków mit króla-prawodawcy¹ wymagał konieczności włączenia kwestii monetarnych. Już mitografowie Solona wiedzieli wszak, że Prawodawca winien uporządkować również pieniądz. Kazimierz Wielki wyszedł tym oczekiwaniom naprzeciw, ogłaszając postulaty dotyczące zreformowanego pieniądza, dołączone do Statutu wielkopolskiego. Ustęp ten obrósł w późniejszych odpisach w uzupełnienia, głównie stylistyczne; w jednej z piętnastowiecznych wersji przyjętych do edycji krytycznej Ludwika Łysiaka, prawdopodobnie bliskiej postaci pierwotnej, brzmi on tak:

[*De moneta in Regno currente.*] *Et ex quo unus princeps est omnium, una moneta in toto nostro regno haberi debet cum consilio tocius nostre baronie et assensu, que debet esse perpetua et bona in valore, ut per hoc ceteris sit magis grata et accepta*².

W innej, uznanej za równorzędną wersji, pojawia się znamienne zestawienie „władca – prawo – moneta”: *ex quo unus princeps, unum ius, una moneta in toto regno debet haberi*³. Nic dziwnego zatem, że od najwcześniejszych badań numizmatycznych w Polsce przypisywano królowi Kazimierzowi reformę monetarną. Pytanie, na czym reforma ta polegała, było tak oczywiste, że go nie zadawano: jej sensem musiało przecież być wprowadzenie – zamiast drobnych, czarnych pieniążków – powszechnie znanych i pożądaných w zbiorach szerokich groszy krakowskich z majestatycznym Orłem i dobitną królewską tytulaturą: KAZIMIRVS PRIMVS / DEI GRACIA REX POLO-NIE. Tak to widział już u schyłku XVIII w. Tadeusz Czacki, datując reformę na rok 1347 (zgodnie z ówczesnym datowaniem Statutów wiślickich, do których przytoczony passus włączono w *Volumina legum*)⁴. Franciszek Piekosiński jednak zwrócił uwagę na zapiskę z rachunków kolektorskich z 1338 r., którą przedstawia tak: „W tym roku zjawiają się w pospolitym obiegu w mieście i dyecezyji krakowskiej szerokie grosze

¹ O tym aspekcie historiografii czasów Kazimierzowskich zob. uwagi S. G a w l a s a, *Monarchia Kazimierza Wielkiego a społeczeństwo*, w: *Genealogia – władza i społeczeństwo w Polsce średniowiecznej*, Toruń 1999, s. 198-199.

² Statuty Kazimierza Wielkiego, cz. II: Statuty wielkopolskie, wyd. L. Łysiak, Warszawa-Poznań 1982, s. 52, nr 35.

³ Tamże, s. 55, nr 38.

⁴ T. C z a c k i, *O litewskich i polskich prawach, o ich duchu, źródłach, związku i o rzeczach zawartych w pierwszym Statucie dla Litwy 1529 Roku wydaném*, t. I, Warszawa 1800, s. 129.

bite wedle wielkiego stempla sporządzonego przez króla w końcu roku przeszłego⁵. Grosze krakowskie wybito więc – stwierdza uczony – wcześniej, w 1338 r., a nawet pod koniec roku poprzedniego. Klasyk polskiej numizmatyki, Kaźmirz Stronczyński, przyjął to ustalenie⁶, a za nim poszli inni. U Mariana Gumowskiego czytamy dziarskie słowa: „Kazimierz Wielki był pierwszym, który gruntowną reformę menniczą starał się zaprowadzić. Hasłem jego było: »jedno państwo i jedna moneta«. Wybijał – – od roku 1338 grosze szerokie krakowskie na wzorze czeskim oparte⁷”.

Dopiero z początkiem lat sześćdziesiątych XX w. Władysław Terlecki podjął się ubrania tych haseł w naukowo podbudowane konkrety. Opierając się wciąż na informacji z 1338 r. o szerokich groszach, odnosił początek emisji groszy krakowskich do tej daty, końca jej zaś domyślał się w 1346 r., kiedy to w Kutnej Horze obniżono standard groszy praskich. Za współczesną z groszami uznał emisję monet określanych jako ćwierćgrosze, przemileczanych przez źródła pisane. Na cały okres panowania króla Kazimierza, od 1333 aż do 1370 r., rozciągnął zaś (za Stronczyńskim) czas emisji najczęściej spotykanych monet tego władcy większych od denara – kwartników, które wolał (dla czasu po 1338 r.) zwać półgroszami. Bazując na tych ustaleniach chronologicznych i pomiarach znanych egzemplarzy monet, Terlecki dokonał wyliczeń standardów menniczych. W podsumowaniu uznał, że choć „wyniki gospodarcze reformy monetarnej Kazimierza Wielkiego – – były połowiczne i nietrwale”, to „stworzone zostały zręby pierwszego, ogólnopolskiego systemu monetarnego, wskazana została droga do uporządkowania i normalizacji stosunków w tej dziedzinie⁸”.

Tak w ogólnym zarysie przedstawiał się stan wiedzy, osiągnięty zanim Ryszard Kiersnowski rozpoczął swoje wieloletnie badania nad reformą groszową w późnośredniowiecznej Europie. Ich efektem miała być dwutomowa praca, z której ukazał się jednakże tylko tom pierwszy, obejmujący europejskie tło⁹, oraz książka popularnonaukowa, sumująca zwięźle całość zagadnienia¹⁰. Tom drugi, poświęcony Polsce, ujrzał światło dzienne w niepełnej formie serii artykułów, z których dwa dotyczyły króla Kazimierza Wielkiego¹¹. Autor zarysował w nich nie obraz jednej Wielkiej Reformy, przeprowadzonej przez króla cytowanym wyżej lub innym doniosłym aktem, ale serię zmian, które z lepszym lub gorszym skutkiem prowadziły do modernizacji systemu monetarnego, rozumianego zresztą głównie jako narzędzie fiskalne.

⁵ F. Piekosiński, O monecie i stopie menniczej w Polsce w XIV i XV wieku, Kraków 1878, s. 182. O aspektach metrologicznych mennictwa Kazimierzowskiego zob. tamże, s. 34-37.

⁶ K. Stronczyński, Dawne monety polskie dynastii Piastów i Jagiellonów, cz. III: Monety XIV, XV i XVI wieku uporządkowane i objaśnione, Piotrków 1885, s. 21.

⁷ M. Gumowski, Podręcznik numizmatyki polskiej, Kraków 1914, s. 37.

⁸ W. Terlecki, Reforma monetarna Kazimierza Wielkiego, Wiadomości Numizmatyczne 6, 1962, s. 251-272.

⁹ R. Kiersnowski, Wielka reforma monetarna XIII-XIV w., cz. I, Warszawa 1969; książka obejmuje rozdziały: „Krańg śródziemnomorski”, „Krańg zachodnioeuropejski” i „Krańg środkowoeuropejski”.

¹⁰ Tenże, Pradzieje grosza, Warszawa 1975.

¹¹ Tenże, Data i kształt reform monetarnych Kazimierza Wielkiego, cz. I, Wiadomości Numizmatyczne 12, 1968, z. 3-4, s. 153-189; tenże, Grosze Kazimierza Wielkiego, Wiadomości Numizmatyczne 17, 1973, z. 4, s. 193-221 (praca ta dotyczy nie tylko groszy krakowskich, ale także innych monet króla Kazimierza większych od denara).

Ustalenia R. Kiersnowskiego, starannie przemyślane i uzasadnione źródłowo, zostały zaakceptowane w historiografii¹². Posłużą nam one za szkielet do przedstawienia późniejszych i sugestii dalszych badań, co jest celem niniejszej pracy¹³.

II. DENARY

Główną innowacją R. Kiersnowskiego było odrzucenie niepodważalnej – zdawałoby się – daty 1338 jako roku wprowadzenia emisji groszy krakowskich. Kolidowała ona ze znacznie późniejszym datowaniem skarbów zawierających te monety. I rzeczywiście, kluczowy zapisek z rachunków kolektorskich brzmi: *in isto anno indifferenter inceperunt currere magni grossi in civitate et dyocesi Cracoviensi secundum magnum ferrum deputatum per dominum regem in fine precedentis anni. Tamen in dyocesibus Gneznensi et Posnaniensi currebant parvi grossi et multum precisi et XLVIII grossi pro marca computantur sed LXXII marcam Cracoviensem ponderabant*¹⁴. Kiersnowski objaśnił *ferrum* nie jako stempel menniczny, jak to wcześniej intuicyjnie przyjmowano, ale – zgodnie z innymi współczesnymi przykładami użycia tego terminu – jako rodzaj sita, które miało oddzielać monety odpowiedniej średnicy od mniejszych. W ślad za tym *magni grossi* i skontrastowane z nimi dalej *parvi grossi* – także w zgodzie z podobnymi przekazami z tego samego czasu – to nie monety o nominale grosza, ale grosze obrachunkowe, budowane poprzez odliczanie stosownej kwoty miejscowych denarów, sprawdzonych uprzednio za pomocą owego „żelaza”. Również notowane w 1336 r. *grossi Cracovienses* („nieprzechodzące przez żelazo” – dodano¹⁵) to nie monety o nominale groszy, a kwoty odliczane w małych pieniądzach (zwanych przez numizmatyków denarami) o odpowiednich parametrach fizycznych. Grosz krakowski jest więc w owym czasie jednostką walutową, ale jeszcze nie monetą. Realizują go denary krakowskie, których rozmiar pod koniec 1337 r. powiększono – i stąd owe „duże grosze wedle dużego żelaza nakazanego przez pana króla”. Podobne „żelazo” poświadczone jest w Poznaniu w 1335 r.

Mamy więc grosz praski, realnie bitą w Kutnej Horze dużą monetą czeską, powszechną zwłaszcza w południowej części Polski, i mamy jego obrachunkowy

¹² Ich zwięzłe podsumowanie przytacza J. K u r t y k a, *Odrodzone Królestwo. Monarchia Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego w świetle nowszych badań*, Kraków 2001, s. 203-204; także S. G a w l a s, *Komercjalizacja jako mechanizm europeizacji peryferii na przykładzie Polski*, w: *Ziemie polskie wobec Zachodu. Studia nad rozwojem średniowiecznej Europy*, Warszawa 2006, s. 111. Sam R. K i e r s n o w s k i zebrał je (i wprowadził pewne korekty) w pracy *Mennictwo Kazimierza Wielkiego, Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi. Seria Numizmatyczna i Konserwatorska 5*, 1985, s. 45-52.

¹³ W szkicu niniejszym pomijam, jako w znacznej mierze autonomiczne, zagadnienie mennictwa Rusi Halickiej. Swój pogląd w tej kwestii przedstawiłem w (niemiłosiernie zepsutym w redakcji) studium *Grosz ruski*, w: *Hroshovyĭ obih i bankivs'ka sprava v Ukraïni: mynule ta suchasnist'*, L'viv 2005 [wyd. 2006], s. 92-113, oraz, nieco zwięzlej, *Red Ruthenia amongst Italy, the Horde and the Baltic Sea: The origin of the Lviv mint standards in the fourteenth century*, *Rivista Italiana di Numismatica e Scienze Affini* 106, 2005, s. 273-300. Wobec ostatnio wydanej monografii zagadnienia (A. K r y z h a n i v s' k y ĩ, *Lvivs'kiĭ monetnyĭ dvir u XIV-XV stolittiah*, L'viv 2007) wystąpić muszę z odrębną polemiką.

¹⁴ *Monumenta Poloniae Vaticana*, t. I-II (Acta Camerae Apostolicae), wyd. J. Ptaśnik, Cracoviae 1913, tu t. I, nr 203, s. 401.

¹⁵ Tamże, nr 203, s. 390.

odpowiednik realizowany w denarowej monecie krajowej, już to krakowskiej, już to innej. Denar krajowy z groszem łączył przelicznik, który do 1334 r., tak w Krakowie, jak w Poznaniu, wynosił 12:1, a w tymże roku został zmieniony na 16:1. Owa zmiana kursu, dokonana w rok po wstąpieniu króla na tron, była niczym innym jak dewaluacją monety krajowej w stosunku do waluty międzynarodowej, jaką był grosz praski. Zauważmy, że zdewaluowano krajową monetę, ale nie krajową jednostkę walutową, ów grosz liczony. Nie uległa też zmianie nadrzędna krajowa jednostka walutowa, grzywna rachunkowa, złożona wciąż z 48 groszy, choć do 1334 r. oznaczało to 576, a po tej dacie – 768 denarów. Dewaluacja denara była możliwa tylko w przypadku, gdy denar był pieniądzem niepełnowartościowym (czyli zawierał wyraźnie mniej kruszcu niż wynosiła jego wartość nominalna). Musiało więc tak być. Obniżając zatem kurs, władca redukował swoje zobowiązania wobec poddanych do wymiany owych niepełnowartościowych monet na – uważane za pełnocenne – grosze praskie.

R. Kiersnowski wskazał też, opierając się przede wszystkim na rachunkach kolektorskich, że w latach trzydziestych XIV w., a zatem w pierwszej dekadzie panowania króla Kazimierza, istniały w niewielkim królestwie trzy prowincje monetarne posługujące się monetą denarową o różnym standardzie. Pierwsza z tych prowincji (Kiersnowski nazwał ją „małopolską” – my byśmy użyli raczej nazwy „krakowska”) używała dwustronnego pieniądza ważącego ok. 0,255 g, druga, wielkopolska – pieniądza brakteatowego ważącego ok. 0,17 g, trzecia zaś, kujawsko-mazowiecka – standardu toruńskiego, realizowanego bądź to w monecie krzyżackiej, bądź we wzorowanej na niej miejscowej, o ciężarze ok. 0,20 g. Wspólna dla dwóch pierwszych prowincji była podstawowa jednostka miary srebra, grzywna, ważąca ok. 196 g (używana też we Wrocławiu), oraz napływowy grosz praski, służący jako jednostka walutowa większych transakcji i oparcie dla kursu denarów miejscowych (w obu prowincjach, jak już wiemy, grosz liczył do 1334 r. 12, a następnie 16 denarów). W obu tych prowincjach nie słyszymy też o okresowej renowacji monety. Jak więc widzimy, denary wielkopolskie i krakowskie, choć o różnej wadze, miały tę samą wartość nominalną, co można uznać za pierwszy etap unifikacji monety (prawdopodobnie dokonany jeszcze przez Władysława Łokietka). W większych transakcjach liczenie miejscowych pieniędzy zastępowano ważeniem, toteż grosz złożony z lekkich brakteatów wielkopolskich nazywano „małym”, grosz zaś z cięższych, dwustronnych denarów krakowskich – groszem „dużym” lub „szerokim”, wartość jednak obu jednostek (przynajmniej nominalna) była, jak poświadczają źródła, tożsama, gdyż cięższe denary zawierały srebro niższej próby. Trzecia prowincja, kujawsko-mazowiecka, pozostawała na peryferiach obiegu grosza praskiego, na który liczono 20 miejscowych denarów (czasem 24), a używana tam wagowa grzywna (marka) toruńska ważyła ok. 191 g¹⁶.

A zatem ogłoszony przez króla postulat, aby jedna moneta była w królestwie, istotnie odnosił się do zastanej rzeczywistości: unifikacja monetarna poszczególnych polskich ziem – dawnych księstw dzielnicowych – była dopiero zadaniem do wykonania. Nie wiemy jednak na razie, jak dalece rozdrobnione były poszczególne prowincje monetarne. Czy np. w Sandomierzu obowiązywała po prostu moneta wybijana w Krakowie, czy też bito tam monetę o stopie identycznej z krakowską, a o innym stemplu, czy – co także możliwe – miejscowe denary były zasadniczo zbieżne w wy-

¹⁶ Z. Żabiński, Systemy pieniężne na ziemiach polskich, Kraków 1981, s. 66.

gładzie z krakowskimi, a odróżniały się tylko drugo- lub trzeciorzędnymi cechami (tak było najprawdopodobniej w pierwszych latach królewskich rządów Władysława Łokietka¹⁷). Takie same pytania można zadawać w stosunku do stolic innych ziem bądź księstw uznających zwierzchnictwo królewskie: Poznania, Kalisza, Gniezna, Sieradza (tu poświadczony jest mincerz w 1339 r.¹⁸) czy Łęczycy (tu mincerza odnotowano w 1338 r.¹⁹).

W prowincji kujawsko-mazowieckiej, która dopiero stopniowo przechodziła pod panowanie królewskie, nie wiemy, w jakim w ogóle zakresie funkcjonowało miejscowe mennictwo, a w jakim posługiwano się monetą krzyżacką. Lokując w 1346 r. miasto Bydgoszcz, król Kazimierz upoważnił mieszczan do zorganizowania w jego imieniu mennicy (nie wiemy jednak, czy zamiar ten został zrealizowany)²⁰. Renowacja monety pojawia się tutaj w dokumentach. W 1350 r. biskup kujawski Maciej sprzedał kustoszowi katedralnemu Janowi *decem marcarum redditus monethe Thorunensis; quam monetam si mutari contingat, pro qualibet marca Thorunensi triginta sex grossi [Boh]emicales solui debebunt*²¹. Gdyby więc czynsz ów przyszło płacić tuż przed zbliżającą się renowacją, winien być uiszczony w groszach czeskich po ustalonym kursie, a nie w bieżących denarach, które wkrótce zostaną unieważnione. Zastrzeżenie to sporządzono, co prawda, w strefie wpływów monety toruńskiej i zda się jej właśnie dotyczyć, jest jednak wysoce prawdopodobne, że w rzeczywistości mowa tu o miejscowej monecie wzorowanej na toruńskiej – inaczej bowiem trudno byłoby wyjaśnić, czemu dla uczestników transakcji istotna jest zbliżająca się renowacja. Moneta bita w Toruniu tak czy owak nie miała na Kujawach sankcji władczej i niemożliwe, by krzyżacki aparat skarbowy przeprowadzał renowację poza granicami swego państwa. Również sam król, i to jeszcze w 1362 r., stwierdza wprost, że z jego polecenia na Kujawach dokonuje się wymiany monety²².

Renowacja poświadczona jest także na Mazowszu. W latach 1352 i 1353 kolektor świętopietrza z diecezji płockiej odnotował utratę 1/4 kwoty kolekty z powodu przeprowadzonej w tych właśnie latach renowacji: *Quia eidem anno fuit mutata parva moneta in Mazovia, unde perditae sunt X mr. propter variacionem dicte parve pecunie in moneta, que fuit ante collecta*²³; *quia fuit mutata parva moneta, que fuit collecta ante, unde perditae sunt X march. propter variacionem dicte monete parve*²⁴. Zwraca uwagę fakt, że zebraną monetę kolektor również określa mianem „toruńskiej” (w obu

¹⁷ B. Pa s k i e w i c z, Kraków, Sandomierz i mennictwo Władysława Łokietka (w druku).

¹⁸ *Lites ac res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum*, [wyd. I. Zakrzewski], t. I, Poznań 1890, s. 119-120, 370-371.

¹⁹ Tamże, s. 75.

²⁰ Szerzej piszę o tym w pracy: *Uprawnienia mennicze Bydgoszczy na tle mennictwa miejskiego w Polsce w XIV w.*, w: *400-lecie mennicy bydgoskiej 1594-1994*, Bydgoszcz 1994, s. 7-23.

²¹ *Kodeks dyplomatyczny Polski*, wyd. L. Rzyszczyński, A. Muczkowski, t. II, cz. 1, Warszawa 1848, nr 291.

²² Dokument dotyczy czynszów dla wójtostwa w Brześciu, w niesprecyzowanej monecie: *si umquam contingeret nos monetam in terra Cuiavie mutare, tunc carnifices ejusdem advocati et omnes artifices pro qualibet marca tres fertones grossorum Pragensium, scilicet triginta sex grossos sibi solvere tenebuntur* (*Kodeks dyplomatyczny Polski*, t. II/1, nr 305).

²³ *Monumenta Poloniae Vaticana*, t. II, nr 267, s. 255.

²⁴ Tamże, nr 267, s. 264.

przypadkach: *XXX march. Thorunensis monete*), co wydaje się raczej (podobnie jak na Kujawach) opisywać jednostkę walutową niż rzeczywiste pochodzenie zgromadzonych brakteatów, tym bardziej, że widoczna tutaj relacja wymiany 3:4 jest niezgodna ze znaną z państwa krzyżackiego relacją 12:14. W dodatku w Prusach monetę wymieniano – wedle Przywileju chełmińskiego z 1233 r. – co 10 lat, i choć w praktyce może nieco częściej²⁵, to przecież na pewno nie co rok. Warto też dostrzec, że wcześniejsze i późniejsze płockie kolekty zostały zebrane bez takich zakłóceń²⁶. Pozwala to przypuszczać, że renowacja nie była już wówczas na Mazowszu procederem regularnym, ale operacją wyjątkową, która kolektora zaskoczyła. Przed takim chyba zaskoczeniem później starano się ustrzec, gdy w 1360 r. ze wsi Goleńsko w Łowickiem wyznaczono czynsz, który znamy z kopii dokumentu sporządzonej w 1534 r.: *feronem grossorum Pragensium vel estimacionem illius si forsan hi grossi mutabuntur*²⁷. Jest to niewątpliwa interpolacja, w której grosze praskie (te bowiem renowacji nie podlegały) zostały podstawione w miejsce pieniędzy podlegających renowacji, jak w przytoczonych poprzednio przykładach kujawskich.

Powyższą wiedzę, opartą głównie na dokumentach, wypadałoby skonfrontować z materiałem numizmatycznym. Tu spotyka nas zawód. Literatura numizmatyczna niemal wszystkie przypisywane Kazimierzowi Wielkiemu denary²⁸ wiąże wyłącznie z mennicą krakowską, poza niewielką grupą monet wielkopolskich i przy całkowitym braku kujawskich, łęczyckich, sieradzkich i mazowieckich. W dodatku owe nieliczne monety wielkopolskie to nie brakteaty, jakich oczekujemy na podstawie badań Kiersnowskiego, lecz denary dwustronne, które pochodzą, jak zobaczymy dalej, z późniejszego okresu panowania.

Z szeregu domniemyanych monet krakowskich Kazimierza Wielkiego usuniemy jednak niektóre: denar z legendą D R POLONIE, który nowe badania przypisują Przemysłowi II²⁹, denar z gwiazdą³⁰, który przenosimy do monet wielkopolskich, oraz piefort (odbitkę stempli monetarnych na krążku zwielokrotnionej grubości) nowoczesnego feniga Wacława IV (1378-1400) z mennicy w Erlangen³¹. To, co pozostaje, to

²⁵ B. Paszkiewicz, Brakteaty pruskie, Wrocław (w druku).

²⁶ R. Grodecki, Polityka mennicza książąt polskich w okresie piastowskim, Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne 1921, nr 1-6, s. 52.

²⁷ Nowy kodeks dyplomatyczny Mazowsza, cz. III, wyd. I. Sułkowska-Kuraś, S. Kuraś, Warszawa 2000, nr 48.

²⁸ Najpełniejszy, a lapidarny przegląd, chociaż okropnie zilustrowany, zob. E. Kopiccki, Katalog podstawowych typów monet i banknotów Polski oraz ziem historycznie z Polską związanych, t. I: Średniowiecze, cz. 1: Monety królów i książąt polskich 960-1501 r., Warszawa 1974, s. 253-258.

²⁹ E. Kopiccki, Katalog, t. I/1, s. 254, nr IV; por. B. Paszkiewicz, Zagadka denara króla Polski z końca XIII wieku, Wiadomości Numizmatyczne 46, 2002, z. 1, s. 1-13; tenże, An Italian die-sinker and a King of Poland, Rivista Italiana di Numismatica e Scienze Affini 104, 2003, s. 287-304.

³⁰ E. Kopiccki, Katalog, t. I/1, s. 254, nr V.

³¹ Tamże, nr VI. Okaz ten, na podstawie zbioru Biblioteki Ordynacji Zamojskiej w Warszawie (spalonego przez Niemców w 1944 r.), wprowadził do numizmatyki polskiej F. Piekosiński, O monecie i stopie, s. 304 i tabl. VII:112; por. jednak Z. Nechanický, Mince Nových Čech (České Falce) za Karla I. a Václava IV. v letech 1356-1400, Hradec Králové 1998, s. 53-56.

przede wszystkim duża grupa denarów z głową na wprost po jednej stronie i orłem w koronie po drugiej (nazwijmy je „grupą A” – ryc. 1), oraz bardzo nieliczne pieniądze z inicjałem K w koronie lub bez, zestawionym z orłem lub koroną (nazwijmy je „grupą B” – ryc. 2)³². Relacja między pierwszą a drugą grupą jest niejasna. Z pewnością monety grupy A, stosunkowo liczne i bardzo zróżnicowane typologicznie, wybijano długo, przez znaczną część panowania króla Kazimierza. Skoro jednak w skarbach denary te współwystępują zarówno z monetami Władysława Łokietka, jak i z monetami Ludwika, a nie z monetami grupy B, zachodzi podejrzenie, że miejsce tych drugich nie było ani na początku, ani na końcu panowania, ale albo gdzieś pośrodku, albo w ogóle na innym terenie.

Denary grupy A, z głową, noszą legendy: REX POLONIE / REX POLONIE, REGIS POLONIE / REGIS POLONIE, R POLONIE / M KASIMIRVS, MONETA KAZIMIV [*sic*] / KAZIMIRVS i podobne, często z błędami, przy czym imię królewskie charakteryzuje dopiero najpóźniejsze odmiany. Z tego między innymi powodu sądzono dawniej błędnie, że emisję tego typu rozpoczął już Władysław Łokietek. Królewskie oblicze, bez brody, zawsze w koronie, na części okazów ma również wewnątrz korony rogi (brak ich na okazach najstarszych i najmłodszych)³³, a na wszystkich poza najpóźniejszymi – kołnierz, który dość często przybiera ozdobną formę podobną do odwróconej korony. Monety te znane są przede wszystkim ze znalezisk luźnych, rozsianych znacznie szerzej niż granice księstwa krakowskiego: nie tylko na obszarze księstw polskich władanych bezpośrednio przez Kazimierza (Wielkopolska, Kujawy), ale także na Mazowszu (znaleziono jeden okaz w Ostrołęce, dwa zaś w Płocku³⁴). Występują w drobnych domieszkach w skarbach pomorskich i nowomarchijskich³⁵, a stosunkowo rzadko tworzą większe grupy w skarbach z obszaru Królestwa Polskiego. Spośród tych ostatnich podstawowe znaczenie mają dwa, urozmaicone typologicznie, a zarazem szczegółowo opisane: tzw. skarb Wysockiego, zidentyfikowany niedawno jako część znaleziska z 1881 r. z miejscowości Mierzyn (gm. Rozprza, pow. piotrkowski)³⁶, i znaleziony w 1931 r. skarb z Nowego Kamienia (gm. Dwikozy, pow. sandomierski)³⁷.

³² E. K o p i c k i, Katalog, t. I/1, s. 255, nr VIII i VII (grupa A); s. 253-254, nr I, II, III (grupa B). Do grupy B należałoby też zaliczyć niepublikowany okaz w zbiorze Muzeum Narodowego w Warszawie, z inicjałem w koronie i orłem.

³³ Element ten wyraża, moim zdaniem, zakonodawczą funkcję króla, zob. B. P a s z k i e - w i c z, Rogi króla Kazimierza, w: Imagines potestatis. Rytuály, symbole i konteksty fabularne władzy zwierchniej. Polska X-XV w. (z przykładem czeskim i ruskim), Warszawa 1994, s. 161-167. Pogląd ten zaakceptował Z. P i e c h, Herrschaftszeichen und Staatssymbolik in der Monarchie der letzten Piasten (1320-1370), Quaestiones Medii Aevi Novae 1, 1996, s. 59.

³⁴ S. K u b i a k, Znaleziska monet z lat 1146-1500 z terenu Polski: Inwentarz, Poznań 1998, nr 578/II, 602/III, VII.

³⁵ B. P a s z k i e w i c z, Kontakty monetarne Królestwa Polskiego z wybrzeżem Bałtyku w XIV wieku, w: Moneta i kontakty mennicze w rejonie Morza Bałtyckiego XIII-XVIII w., Toruń 2002, s. 89-99.

³⁶ F. W y s o c k i, Skarb denarów koronnych Władysława I. Łokietka i Kazimierza III. Wielkiego, Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne 1894, szp. 201-215; zob. S. K u b i a k, Znaleziska, nr 508, 896/IV.

³⁷ B. P i e t r o Ń, Skarb monet z XIV w. z Nowego Kamienia (gm. Dwikozy, woj. tarnobrzeskie), Wiadomości Numizmatyczne 38, 1994, z. 1-2, s. 71-99; B. P a s z k i e w i c z, Przypis do XIV-wiecznego skarbu z Nowego Kamienia pod Sandomierzem, tamże, s. 101-107.

Skarb z Mierzyna, aczkolwiek wcześniejszy (nie zawiera ostatnich odmian denarów grupy A), został ukryty już pod koniec życia Kazimierza Wielkiego, ponieważ były w nim już kwartniki tego władcy (bite, jak się przekonamy, w ostatnich latach panowania króla). Skarb z Nowego Kamienia również nie zawiera monet wybitych po śmierci monarchy³⁸, ale pozwala rozpoznać najpóźniejsze odmiany z grupy A, których w Mierzynie jeszcze nie było. Można zatem podsumować, że monety grupy A czekają na odpowiednio wytrwałego badacza, oferując zarówno możliwość ustalenia chronologii względnej – już teraz w jakiejś mierze widocznej – jak i bezwzględnej. Wyposażony w te informacje numizmatyk będzie mógł z kolei rozpatrzyć chronologię rozchodzenia się tych monet poza macierzyste księstwo krakowskie, a też rozważyć, czy któreś z nich, zwłaszcza spomiędzy późniejszych, nie pochodzą z innej niż krakowska mennicy.

Grupa B, z monogramem, różni się od grupy A wyraźnie. Monety są nieliczne, za to znacznie bardziej zróżnicowane: nie tylko monogram ma dwie formy, ale i na przeciwnej stronie mogą być dwa różne motywy, korona albo orzeł. Sam monogram, zwłaszcza w wersji bez korony, często przypomina bardziej literę R niż K, choć prawdopodobnie jest to tylko kwestia stylu. Napisy są też niestabilne: D REGIS / POLONIE, POLONIE / POLONIE. Tylko jedną monetę z tej grupy znaleziono – wedle naszej wiedzy – w skarbie. Jest to znalezisko najprawdopodobniej z Rżąki, dziś południowo-wschodniego przedmieścia Krakowa, znacznie oddalonego od średniowiecznego ośrodka miejskiego³⁹. Skarb ten został ukryty ok. 1400 r., jest więc stosunkowo późny. Zawierał głównie wczesne monety Władysława Jagiełły, a moneta z monogramem (i koroną na rewersie) jest jednym z kilku zaledwie tutaj denarów Kazimierzowskich. Inne znaleziska monet tej grupy są wyłącznie pojedyncze⁴⁰: Kraków XXII (Sukienice) – na rewersie korona (dwa egzemplarze)⁴¹, Kraków XXIII (koryto Rudawy)⁴² – na rewersie orzeł, Sandomierz – na rewersie korona (trzy egzemplarze)⁴³, Wiślica – na rewersie orzeł⁴⁴. W sumie widzimy dwie koncentracje tych monet: w Krakowie (gdzie poza tym znaleziono pięć monet grupy A) i w Sandomierzu (gdzie znaleziono tylko dwie monety grupy A). Mimo pewnej przewagi Sandomierza nie wydaje się konieczne, by na podstawie takiego rozrzutu znalezisk wnioskować o pochodzeniu monet grupy B z tego miasta, tym bardziej, że żadna z nich nie wystąpiła w bogatym, pełnym różnych regionalnych emisji skarbie z pobliskiego Nowego Kamienia. Za bardziej prawdopodobne uznałbym, że monety grupy B w jakimś momencie przerwały ciąg emisji denarów grupy A w Krakowie, może w związku z nieudaną próbą reformy, którą następnie porzucono. Chronologia skarbu z Rżąki sugeruje, że było to raczej

³⁸ Obecnie jest w jego składzie moneta królowej Jadwigi (1384-1386), ale najprawdopodobniej została ona dodana do skarbu już w kolekcjach, gdyż nie wspominają jej szczegółowe opisy znaleziska sporządzone w pierwszych miesiącach po odkryciu; zob. B. P a s z k i e w i c z, Przypis do XIV-wiecznego skarbu, s. 103.

³⁹ S. K u b i a k, Znaleźiska, nr 673.

⁴⁰ Rzekoma moneta grupy B w skarbie z Gryżyny (S. K u b i a k, Znaleźiska, nr 347) okazała się halerzem oświęcimskim księcia Kazimierza I (B. P a s z k i e w i c z, Pieniądz górnośląski w średniowieczu, Lublin 2000, s. 235-236).

⁴¹ S. K u b i a k, Znaleźiska, nr 433/XXII.

⁴² Tamże, nr 433/XXIII.

⁴³ Tamże, nr 676/III.

⁴⁴ Tamże, nr 823/VI.

w późnym etapie panowania króla. R. Kiersnowski przypuszczał, że denary te mogły towarzyszyć emisji monet większych, groszy i kwartników⁴⁵, jednakże w skarbach zawierających znaczną liczbę kwartników (Krzesławice, Lubośnia, Mierzyn) widzimy wraz z nimi denary grupy A, nie zaś B. Czy uda się nam zaproponować jakiś czas i uzasadnienie powstania monet grupy B – zobaczymy niebawem.

Poza Krakowem można na razie z większym prawdopodobieństwem wskazać z wczesnego okresu panowania króla Kazimierza tylko jedną emisję monety. Są to brakteaty wielkopolskie z literą K w formie znanej z inicjału króla (ryc. 3). Trzy egzemplarze takich monet znaleziono w 1960 r. w katedrze w Gnieźnie⁴⁶, a w analogicznej formie nie są znane nigdzie więcej⁴⁷. Niestety, nie zostały one zważone ani zmierzone, a po wydobyciu zaginęły – pozostały tylko ich fotografie⁴⁸. Nie możemy więc sprawdzić, na ile teoretycznie wyliczony przez R. Kiersnowskiego standard monetarny pokrywał się z praktyką. Nie wiemy też, z jakiej mennicy pochodzą te monety (jak zobaczymy, działało ich w Wielkopolsce kilka). Być może, umieszczona na jednym z okazów obok litery K kropka ma za zadanie różnicować je – jako reprezentantów jednolitej monety wielkopolskiej – właśnie pod kątem warsztatu.

Znacznie mniej pewna jest identyfikacja dalszych brakteatów lokalnych z wcześniejszego okresu panowania Kazimierza Wielkiego. Są to monety z literami B, D i V (ryc. 4), łączonymi też z różnymi znakami dodatkowymi (jak krzyżyk, trzy kulki czy gwiazdka), które hipotetycznie przypisałem księstwom: brzeskiemu, dobrzyńskiemu i inowrocławskiemu po 1337 (lub 1343) r.⁴⁹ Ich dane wagowe, bardzo fragmentaryczne, są nieco niższe od wyliczeń R. Kiersnowskiego (0,15-0,19 g).

Trudno wątpić, że lokalnych emisji brakteatowych było w Kazimierzowskiej Polsce znacznie więcej niż te wskazane tutaj. Możemy się tego domyślać jednak nie ze źródeł dokumentowych (poza wspomnianymi wyżej można właściwie wskazać tylko pojawienie się w 1358 r. w Poznaniu prominentnej postaci Jana mincerza⁵⁰, nie ma wszelako pewności, czy mamy do czynienia z określeniem uprawianego zawodu, czy z nazwiskiem). Przesłankę na rzecz mnogości mennic zawdzięczamy faktowi, że w jakimś nieuchwytnym dla nas momencie część z tych mennic z wybijania pieniędzy brakteatowych przeszła na monety dwustronne, a te dają więcej szans na identyfikację – zwłaszcza, gdy noszą napisy.

Najwcześniej zaobserwowano dwustronne denary regionalne w Wielkopolsce, a to dzięki odkryciu w 1877 r. wielkiego skarbu monet w miejscowości Cieszyno (wówczas Teschenbusch) pod Świdwinem na terenie Nowej Marchii, ukrytego na początku XV w. Wśród ogromnej masy monet pomorskich i brandenburskich wystąpiło tam trzynaście denarów z ukoronowaną głową rogatego bydłęcia z kółkiem w nozdrzach po jednej

⁴⁵ R. K i e r s n o w s k i, Pradzieje grosza, s. 233.

⁴⁶ S. K u b i a k, Znaleźiska, nr 312/III.5, tabl. 40:D.

⁴⁷ Serię podobnych brakteatów z monogramem o formie pośredniej między K i B znaleziono w Głogowie na różnych stanowiskach (informacja p. Marzeny Grochowskiej). Kształt litery różni się jednak od tego z Gniezna.

⁴⁸ Za udostępnienie zdjęć, nadesłanych niegdyś przez p. Gabrielę Mikołajczyk, serdecznie dziękuję prof. Stanisławowi Suchodolskiemu.

⁴⁹ B. P a s z k i e w i c z, Brakteaty pruskie (w druku). Wcześniej literę B próbowałem wiązać z Bydgoszczą.

⁵⁰ Przywileje miasta Poznania XIII-XVIII wieku, wyd. W. Maisel, Poznań 1994, nr 17.

stronie, a orłem w koronie po stronie drugiej. Większość z nich miała nieczytelne legendy, ale na dwóch dało się przeczytać MONETA KALIS (ryc. 5), a na jednym MONETA POSNANIE (ryc. 6) wokół głowy (kolejny okaz miał fragmentaryczną legendę M...DZI, nierozwiązaną); napis wokół orła był zaś jednolity: K REGIS POLONIE⁵¹. Denary te są na ogół stosunkowo ciężkie: ważą ok. 0,25-0,30 g. Kolejne monety tych typów zostały ujawnione także w innych skarbach nowomarchijskich i pomorskich oraz – w ostatnich dekadach – w toku badań archeologicznych wielkopolskich stanowisk. Trudno wątpić, że są to denary wielkopolskie Kazimierza Wielkiego, wybite w głównych ośrodkach dzielnic: Kaliszu i Poznaniu, wszelako wysuwane czasem pomysły uznania ich za emisje miejskie⁵² należy oddalić jako bezpodstawne. Przypuszczenie takie jest bardziej prawdopodobne w odniesieniu do jeszcze jednej monety ze skarbu z Cieszyna, na której w miejscu zwierzęcego łba widzimy skrzyżowane klucze i szczątkowy napis ...ANIE⁵³ (ryc. 7). Nie ma wprawdzie pewności, czy denar ten pochodzi jeszcze z czasów króla Kazimierza, jest to wszakże możliwe. Choć nie wydaje się, by był on produktem poznańskiej mennicy miejskiej, to wygląd strony z kluczami sugeruje, że miasto miało na jego wybitcie jakiś wpływ.

Ostatnie lata przyniosły odkrycia całego szeregu dalszych emisji dwustronnych denarów regionalnych Kazimierza Wielkiego⁵⁴. Po części jest to wynik prac archeologicznych, po części zaś plon znalezienia dużego skarbu monet węgierskich i północnopolskich, zdeponowanego po 1382 r. przypuszczalnie w miejscowości Hrabušice na dzisiejszej Słowacji⁵⁵. Przede wszystkim do dwóch omówionych wyżej wielkopolskich mennic królewskich, kaliskiej i poznańskiej, dodać trzeba trzecią w Pyzdrach. Bito tutaj pieniążki o stronie z orłem zbieżnej z pozostałymi denarami wielkopolskimi, na drugiej zaś stronie z gwiazdą sześciopromienną otoczoną legendą MONETA PIZRENSI (ryc. 8). Pierwsza taka moneta pojawiła się już w skarbie z Cieszyna, ale dopiero skarb z Hrabušic pozwolił odczytać napis i zidentyfikować mennicę. Gwiazda jest praw-

⁵¹ H. D a n n e n b e r g, Zur Pommerschen und Mecklenburgischen Münzkunde, VII. Der Denarfund von Teschenbusch, Zeitschrift für Numismatik 6, 1879, s. 109-132. Monety te w większości zostały wykupione przez polskich kolekcjonerów, którzy komentowali je w pomniejszych komunikatach, zob. bibliografię w: S. K u b i a k, Znaleźiska, nr 263.

⁵² K. S t r o n c z y ń s k i, Dawne monety, cz. III, s. 30. Za uznaniem tych monet za emisję terytorialną opowiedział się A. M i k o ł a j c z y k, Problemy monetarne Kalisza w XIV stuleciu, w: XXXIV Walny Zjazd Delegatów Polskiego Towarzystwa Archeologicznego i Numizmatycznego, [Kalisz 1987], s. [III]/8.

⁵³ F. P i e k o s i ń s k i, O monecie i stopie, s. 316; M. K i r m i s, Historia mennicy miejskiej w Poznaniu, Zapiski Numizmatyczne 4, 1887, nr 11, s. 179-180, tabl. XXXI:428. Moneta ta, nigdy w zbiorze Józefa Przyborowskiego, nie jest obecnie dostępna; prawdopodobnie spłonęła w zbiorze Biblioteki Ordynacji Zamojskiej w 1944 r.

⁵⁴ Niepublikowane, anepigraficzne denary z omawianej epoki znaleźć można także w zbiorach muzealnych (co najmniej dwa, z głową na wprost na awersie i orłem na rewersie, w Muzeum Narodowym w Krakowie, nr inw. VII-P-29.499 i 2789; ten drugi ze skarbu z Wenecji na Pałukach), nie mogąc ich tu zilustrować, pomijam je, zaznaczając tylko konieczność ich opracowania w badaniach nad polskim mennictwem XIV w.

⁵⁵ Skarb, poznawany poprzez obserwację rynku antykwarycznego, nie był dotąd publikowany jako całość. Zob. B. P a s z k i e w i c z, Jak Zygmunt Luksemburski nie został królem Polski: kilka uwag o domniemanym skarbie z Hrabušic, w: Peníze v proměňách času. Money in Metamorphosis of Time. Geld in Wandel der Zeit. Pieniądz na przestrzeni wieków, t. V, Ostrava 2006, s. 23-34.

dopodobnie symbolem patronki Pyzdr, NPMarii, pieniądz pyzdski jest więc raczej paralelny z denarem poznańskim z kluczami, również pokazującym znak patronalny, a nie godło ziemskie. Jeśli mennictwo denarów dwustronnych w Wielkopolsce miało dwie fazy, to obie te monety należą przypuszczalnie do drugiej z nich⁵⁶. Ale również pierwsza faza, monety z łbem rogatego zwierza i orłem, została w świetle nowego odkrycia wzbogacona. Odnotowaliśmy tam bowiem, oprócz monet z nazwą Kalisza lub Poznania oraz takich, na których nic się nie da przeczytać (bo napisu nie ma albo jest nieczytelny), także okaz, na którym z boków łba są litery D-D (ryc. 9)⁵⁷. Przypuszczać można więc, że istniała też trzecia mennica bijąca denary tego typu.

Z mniejszą pewnością skarb z Hrabuśic pozwolił odczytać inną znaną już wcześniej monetę, z analogiczną stroną z orłem w koronie i z literą S na odwrocie (ryc. 10). Jest to przypuszczalnie pieniądz sieradzki Kazimierza Wielkiego (albo Ludwika – nie ma tu widocznego żadnego fragmentu imienia królewskiego)⁵⁸. I wreszcie jeszcze jedną rewelacją słowackiego skarbu, tym razem nie budzącą wątpliwości, jest seria piąć-ków z herbem kujawskim i koroną otoczonymi legendą M GNEW / COVIE (ryc. 11). Monety te występują w dwóch wyraźnych odmianach, toteż prawdopodobnie część z nich należy do panowania w Gniewkowie króla Kazimierza, część zaś Ludwika, tj. bito je w latach 1364 – 1373/78⁵⁹. Ich ciężar, średnio nieco ponad 0,19 g, pięknie potwierdza przedstawioną przez R. Kiersnowskiego rekonstrukcję standardu kujawsko-mazowieckiego dla nieco wcześniejszego okresu (0,20 g). Jeśli to nie przypadkowa zbieżność, kujawskie monety dwustronne wybijano wedle tego samego standardu wagowego, co poprzedzające je brakteaty.

Na tym nie koniec odkryć ze skarbu z Hrabuśic. Dostrzeżono tu bowiem także typy monet, najprawdopodobniej polskiego pochodzenia, zupełnie dotąd nieznanne. Są one jednakże beznapisowe i ich atrybucja pozostaje bardzo niepewna. Należy do nich na przykład ujawniony w kilku egzemplarzach denar z hełmem po jednej stronie i godłem kujawskim, półłbem i półorłem bez korony, po drugiej⁶⁰ (ryc. 12). Obie figury, hełm zwieńczony klejnotem w formie orlego skrzydła i godło dynastyczne książąt kujawskich, występują na denarach krakowskich Władysława Łokietka, stąd też nasuwa się domysł, że to jakaś moneta regionalna tego władcy. Z drugiej jednak strony, jeśli w skarbie z Hrabuśic (ukrytym po 1382 r.) wystąpiły co najmniej cztery takie egzemplarze, to nie powinny być tak wczesne (w skarbie zidentyfikowano tylko dwie pewne monety Władysława Łokietka i to z typu mającego zaobserwowaną już tendencję do przeżytkowego występowania). Godło kujawskie bez korony, nie znajdujące analogii na pieczęciach książęcych w drugiej-trzeciej ćwierci XIV w., także daje do myślenia. W dodatku monety te ważą 0,210 (dwie), 0,250 i 0,266 g, co sugeruje (w cytowanym powyżej schemacie R. Kiersnowskiego) standard krakowski (0,255 g),

⁵⁶ T e n ż e, Pyzdski mincerz i pyzdskie monety, w: Civitas Pyzdry. Materiały z konferencji z okazji 750-lecia miasta, red. M. Czerniak, Pyzdry (w druku).

⁵⁷ T e n ż e, Brandenburg, Poland, Hungary, or Ruthenia? A set of unknown pennies from the 14th century, found at Hrabuśice, Slovakia, w: XIII Congresso Internacional de Numismática Madrid – 2003: Actas – Proceedings – Actes, t. I, Madrid 2005, s. 1375-1381.

⁵⁸ B. P a s z k i e w i c z, Jak Zygmunt Luksemburski, s. 25-28.

⁵⁹ T e n ż e, Denary gniewkowskie, Wiadomości Numizmatyczne 49, 2005, z. 2, s. 155-171.

⁶⁰ Tamże, s. 167-168. Nowy egzemplarz: Poznański Dom Aukcyjny / Podlaski Gabinet Numizmatyczny, Aukcja 11, 29.03.2008 r., nr 51 (waga 0,165 g, ale egzemplarz uszkodzony).

ale może też odpowiadać opisanym powyżej dwustronnym denarom wielkopolskim. Na obecnym etapie badań wypada stwierdzić, że mamy tu do czynienia najprawdopodobniej z bliżej nieokreśloną polską monetą regionalną z czasów Kazimierza Wielkiego, niewykluczone, że mającą związek z którymś z drobniejszych dynastów kujawskich podporządkowanych temu królowi.

Wraz z monetami ze skarbu z Hrabuśc pojawił się w handlu antykwarycznym pojedynczy pieniążek o niezwyklej wygładzie. Na awersie jest szeroka korona o trzech kwiatonach, niżej kapitalna litera K. Na rewersie widnieje kapitalne B, z lewej kropki lub pół róży, obwódka perełkowa, w otoku pseudolegenda KBBKKKKK... (ryc. 13). Moneta waży 0,20 g, ma średnicę 11,5 mm (miał też być drugi egzemplarz wybity innymi stemplami). Kształt litery K z awersu jest podobny do liter na kielichach fundowanych przez Kazimierza Wielkiego w Trzemesznie (1351) i Stopnicy (1362)⁶¹. Awers wygląda na zapożyczenie z monet francuskich (szeroka korona), rewers zupełnie nie ma takich nawiązań. Niewykluczone, że jest to nowy fabrykat, jakich rynek nam w ostatnich latach nie szczędzi, ale dyskwalifikacja tak niezwyklego obiektu nie powinna być pochopna. Trudno bowiem pominąć zbieżność między przedstawioną w polu rewersu literą B z trzema kropkami i brakteatem — jak sądzimy — kujawskim z nieco wcześniejszej epoki (ryc. 4a). Mógłby to więc być denar przeznaczony dla terytorium brzeskiego (lub ewentualnie bydgoskiego).

Osobna grupa potencjalnych monet z Kazimierzowskiej Polski znana była już wcześniej, ale po odkryciu z Hrabuśc uległa walnemu wzmocnieniu. Są to denary znajdujące w Wielkopolsce, Nowej Marchii i na przyległym obszarze pomorskim, których jednakże numizmatycy nie zaliczają do żadnej z tych ziem, nie proponując niczego w zamian. Najczęściej z nich spotykany jest beznapisowy pieniążek z orłem bez korony po jednej, a z lwem z pojedynczym ogonem po drugiej stronie (ryc. 14), znany z Hrabuśc, ze skarbu w Kłodzynie pod Kamieniem Pomorskim (dwa egzemplarze) oraz ze znalezisk pojedynczych w Wielkopolsce (w Poznaniu i Starym Mieście pod Koninem⁶²), ważący ok. 0,22 g. Wygląd zewnętrzny i ciężar kwalifikują te monety do grupy denarów zwanych „Vinkenaugen”, wybijanych w Brandenburgii i na Pomorzu, a znaki na nich położone nie wykraczają poza zestaw symboli luksemburskich władców Brandenburgii nie mających korony królewskiej. Ale, jak żadne inne „Vinkenaugen”, monety tego typu występują raczej w kontekstach polskich. Jak na denary wielkopolskie wydają się za lekkie, może więc są to monety Kazimierza Wielkiego wybite dla odzyskiwanych od 1365 r. terenów Nowej Marchii? W skarbie hrabuścickim wystąpiły też monety, które mogły być wybite dla tego terytorium (tzn. ziemi wałeckiej) za czasów króla Ludwika, oraz nieznanne dotąd, przypuszczalnie nowomarchijskie, „Vinkenaugen” Wacława IV i Zygmunta.

Na odkrycie wciąż czekają monety wschowskie Kazimierza Wielkiego. O uprawnieniach menniczych tego miasta, zdobytego w 1343 r. na księciu głogowskim, zawiadania, co prawda, dopiero Jan Długosz, ale gdy w 1404 r. przywilej na drobną monetę nadał Wschowie Władysław II Jagiełło, określił kurs wschowskich denarów

⁶¹ B. Trelńska, *Gotyckie pismo epigraficzne w Polsce*, Lublin 1991, s. 34.

⁶² S. Kubiak, *Znaleziska*, nr 407 (Kłodzino), 709 (Stare Miasto); informacje p. dra Tadeusza Szczurka i p. Zbigniewa Bartkowiaka (Poznań). Zob. w tej sprawie B. Paszkiewicz, *Jak Zygmunt Luksemburski*, s. 32-33.

na 1/12 grosza, gdy denar polski był już w tym czasie osiemnastą częścią grosza. W sześćdziesiąt lat zatem od aneksji Wschowa wciąż pozostawała w śląskim systemie monetarnym, a z tego wynika, że na wschowskim terytorium używano innych denarów (a właściwie halerzy) niż w Wielkopolsce⁶³. Może uda się jeszcze wyodrębnić te monety w badaniach nad skarbem z Hrabuśic bądź w nowych materiałach archeologicznych z Głogowa.

Denary wielkopolskie Kazimierza Wielkiego, przynajmniej w omawianej powyżej fazie monet dwustronnych, wykazywały pewną ekspansywność, skoro znamy je głównie ze skarbów pomorskich (skarb hrabuśicki ma raczej charakter sakiewki osoby towarzyszącej margrabiemu Zygmuntowi pod koniec 1382 r. w podróży z Brandenburgii przez Polskę na Węgry i nie dokumentuje strumieni przepływu pieniądza⁶⁴). Znaleźiska denarów krakowskich z omówionej powyżej grupy A pokazały jednak znacznie szerszą ekspansję. I nie tylko znaleźiska: już w lutym 1350 r. książę mazowiecki Siemowit III wyznaczył czynsz z Łochowa w ziemi rawskiej: *unam mediam sexagenam monete et numeri Cracovien[is]*⁶⁵. Jeśli passus ten nie jest interpolacją, świadczyłby o rozciąganiu już wtedy obiegu pieniądza krakowskiego nie tylko poza księstwa krakowskie i sandomierskie, ale także poza ziemie pozostające w ręku króla. Ten ostatni zresztą miał w tej ekspansji swój udział, skoro około 1360 r. zapowiedział ujednoczenie monety w królestwie. Jest znamienne, że cytowany na wstępie artykuł włączono do Statutu wielkopolskiego, a nie ma go w Statucie wiślickim⁶⁶. Najwyraźniej to Wielkopolska musiała przyjąć monetę krakowską, a nie odwrotnie. Dostrzegalny w mennictwie proces można próbować łączyć z ową deklaracją na dwa sposoby: albo denary dwustronne o stemplach wielkopolskich – poznańskie, kaliskie i pyzdrowskie – poprzedzały ów zapis, a zatem powstały w latach pięćdziesiątych (a po wydaniu Statutu w mennicach wielkopolskich zamiast opisanych powyżej drobnych monet zaczęto wybijać denary na wzór krakowski), albo też postulat „jednej monety” dopiero sprawił, że zrównano wielkopolski (oraz sieradzki i łęczycki) standard denarowy z krakowskim, co umożliwiło ekspansję monety bitej w Krakowie, ale jeszcze nie oznaczało rezygnacji z emisji denarów regionalnych pod odrębnym stemplem. Kwestia ta czeka na dalsze badania, ale widać, że (wbrew dotychczasowej tradycji badawczej) przydatność Statutu wielkopolskiego do datowania realnych reform i wybijanych monet jest raczej niewielka.

III. KWARTNIKI I GROSZE

Poza denarami określanymi w źródłach jako *parvi denarii*, tzn. małe pieniądze, znamy też większe monety Kazimierza Wielkiego. Rozróżniamy trzy standardy, określane przez literaturę jako grosze krakowskie, kwartniki (w starszej literaturze „półgrosze”) oraz ćwierćgrosze. Nazwa „grosze krakowskie” nie jest poświadczona przez dokumenty (jak zaznaczono wyżej, notatka o *grossi Cracovienses* w 1336 r. dotyczyła

⁶³ B. Paszkiewicz, *Uprawnienia menniczne*, s. 11 i 14.

⁶⁴ B. Paszkiewicz, *Jak Zygmunt Luksemburski*, s. 34.

⁶⁵ Nowy kodeks dyplomatyczny Mazowsza, t. II, wyd. I. Sułkowska-Kuraś i S. Kuraś, Wrocław 1989, nr 298 (na podstawie wpisu do Metryki Koronnej).

⁶⁶ Statuty Kazimierza Wielkiego, wyd. O. Balzer, Poznań 1947.

czego innego), ale wyraźnie figuruje na monetach, właśnie w formie mnogiej: GROSSI CRACOVIENSES. Była to trawestacja napisu GROSSI PRAGENSES, umieszczonego w analogicznym miejscu na groszach praskich, które stanowiły ewidentny wzór dla monet polskich. Zgodnie z tym wzorem, grosze Kazimierza Wielkiego mają na awersie koronę otoczoną cytowanym wyżej imieniem i tytułem królewskim w dwóch otokach, na rewersie zaś czeskiego Lwa zastąpił polski Orzeł, okolony przytoczoną już nazwą waluty (ryc. 15). T. Czacki w końcu XVIII w. widział też grosze z imieniem Kazimierza Wielkiego i Orłem, które nosiły napis GROSSI PRAGENSES⁶⁷. Te drugie nie są dziś znane ze zbiorów – jeśli rzeczywiście istniały, to na pewno pochodziły z początku emisji. Jak wynika z obliczeń R. Kiersnowskiego, stopa nominalna brutto tych monet (tzn. założona liczba egzemplarzy bitych z grzywny krakowskiej stopu mennicznego) wynosiła 60, co dawało ciężar 3,27 g. W poszczególnych egzemplarzach stwierdzano próbę srebra ok. 0,750, 0,775, 0,845 i ok. 0,930⁶⁸; były one zasadniczo zbieżne z ówczesnymi groszami praskimi. Obecnie znanych jest około 40 egzemplarzy groszy krakowskich, czyli całkiem sporo, lecz – ze względu na swe walory symboliczne – są one uważane za bardzo rzadkie.

Drugi gatunek większych monet to kwartniki. Ich nazwa nie została umieszczona w legendach monet, ale za to jest dobrze poświadczona w źródłach pisanych, gdzie pojawiają się od 1367 r. jako *quartenses* czy *quartarii*. Znacznie rzadziej – jak zobaczymy niżej – zwano je półgroszami, choć ich pierwotna wartość nominalna, jak informuje Jan z Czarnkowa, to właśnie pół grosza czeskiego⁶⁹, a zatem osiem denarów krakowskich czy wielkopolskich. Na awersie kwartniki przedstawiają króla na majestacie – bądź całkowicie frontalnie, z dłońmi dzierżącymi berło i jabłko na piersiach (typ II – ryc. 16), bądź też lekko obróconego w lewo (z punktu widzenia obserwatora) i wysuwającego prawicę z globem w bok (typ I – ryc. 17). Figury otoczone są legendą przechodzącą z awersu na rewers: MONETA KAZIMIRI / REGIS POLONIE K, przy czym ostatnie K zostało ostatecznie objaśnione jako element od legendy niezależny: monogram królewski, jaki widzieliśmy i na denarach grupy B. W przeciwieństwie do groszy, kwartniki nie wykazują bliskich zależności ikonograficznych ani kompozycyjnych, choć oczywiście idea przedstawienia majestatowego władcy została zaczerpnięta z obcych wzorów. Typ I wykazuje podobieństwo do węgierskich groszy królów Karola Roberta (1307-1342) i Ludwika I Wielkiego (1342-1382)⁷⁰. Horyzont odwzorowań jest tu jednak szerszy: na przykład flankujące postać króla trójlistki (chyba pełniące rolę znaków mennicznych) zostały najwyraźniej zaczerpnięte z groszy weneckich doży Rajnera Zeno (1249-1253), gdzie wieńczą tron Pantokratora, a zapożyczenie to przypuszczalnie przeszło przez grosze mediolańskie (te włoskie grosze z przedstawieniami majestatowymi należały do grupy groszy „małych”, wraz z polskimi kwartnikami, a w przeciwieństwie do groszy węgierskich, praskich i krakowskich). Analogię tę lepiej pokazują kwartniki typu II, z dobrze widocznym tronem. Kwartniki są spotykane

⁶⁷ T. C z a c k i, O litewskich i polskich prawach, t. I, s. 129; R. K i e r s n o w s k i, Casimir le Grand a-t-il frappé des „Gros Pragois”, Numismatický sborník 13, 1973-74, s. 137-142.

⁶⁸ Dane te zestawia R. K i e r s n o w s k i, Grosze Kazimierza Wielkiego, s. 211.

⁶⁹ Kronika Jana z Czarnkowa, wyd. J. Szlachtowski, Monumenta Poloniae Historica, t. II, Lwów 1872, s. 650.

⁷⁰ L. H u s z á r, Münzkatalog Ungarn von 1000 bis heute, Budapest-München 1979, nr 442-448, 519-522.

1



a



b



c



d



e



f



g



h



i



j



k



l

2



a



b

3



a

b

4



a

b

5



6



7



8



9



10



11



12



a



b

13



14



15



16



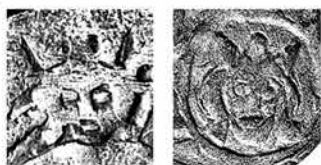
17



18



19



a

20



b

21

~~Toris judo jote Tolfus au vigne
 sua luda domu ipa implata sa
 jote nata ex orico laudcaj cu vna
 manu. hemoni pauls vor. l. m.
 obligavit ad fidei samah. p. m. g.
 p. g. no qit mdilau soluc a par
 S~~

Ilustracje
(zdjęcia monet w skali ok. 1,5:1)

Użyte skróty: WCN – Warszawskie Centrum Numizmatyczne; PDA – Poznański Dom Aukcyjny i Podlaski Gabinet Numizmatyczny; WAG – Westfälische Auktionsgesellschaft für Münzen und Medaillen

1. Denary krakowskie Kazimierza Wielkiego z głową króla (typologia F. Wysockiego, Skarb denarów koronnych Władysława I Łokietka i Kazimierza III. Wielkiego, Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne 1894, szp. 201-215; numeracja typów nie zawsze odzwierciedla chronologię względną):

- a) typ II-III (oferty WCN, nr 2712);
- b) typ IV (WCN, aukcja 28: 119);
- c) zbliżony do typu V (oferty WCN, nr 251);
- d) typ VI, 0,30 g, 11,5 mm (WCN, aukcja 31: 216);
- e) typ VII (internetowy serwis aukcyjny Allegro.pl, oferta nr 327220157);
- f) typ VIII, 0,24 g, 12,9 mm (zbiór T. Bylickiego);
- g) typ IX (PDA, aukcja 10: 90);
- h) typ X, 0,422 g (PDA, aukcja 11: 54);
- i) typ XI, 0,25 g, 12 mm (znaleziony w Starym Radziejowie);
- j) typ XII (oferty WCN, nr 3191);
- k) odmiana późna, nieznana Wysockiemu, 0,25 g (WAG, aukcja 41: 2533);
- l) odmiana późna, nieznana Wysockiemu

2. Denary krakowskie Kazimierza Wielkiego z monogramem króla: **a)** monogram K (w formie R) bez korony, 0,17 g, 12 mm (z badań w Sandomierzu; dzięki uprzejmości S. Suchodolskiego); **b)** monogram K z koroną, 0,33 g, 14 mm (z badań w Sandomierzu; dzięki uprzejmości S. Suchodolskiego)

3a-b. Brakteaty z literą K znalezione w katedrze w Gnieźnie – monety wielkopolskie Kazimierza Wielkiego z lat trzydziestych-czterdziestych (dzięki uprzejmości S. Suchodolskiego)

4. Brakteaty z literami, prawdopodobnie z księstw kujawskich z lat trzydziestych lub czterdziestych:

- a) litera B – Brześć (lub ewentualnie Bydgoszcz?) (WCN, aukcja 27: 128);
- b) litera D – księstwo dobrzyńskie?, 0,10 g, 13,0 mm (znaleziony w Królewcu; WCN 34: 137)

5. Denar kaliski Kazimierza Wielkiego, awers z prawej, 0,275 g, 11,7 mm (ze skarbu z Hrabuś; PDA, aukcja 7: 126)

6. Denar poznański Kazimierza Wielkiego z godłem ziemskim, awers z prawej (ze skarbu z miejscowości Cieszyno; wg H. Dannenberga)

7. Denar poznański, prawdopodobnie Kazimierza Wielkiego, ze znakiem patronalnym, awers z prawej (ze skarbu z miejscowości Cieszyno; wg M. Kirmisa)

8. Denar pyzdrowski Kazimierza Wielkiego ze znakiem patronalnym, 0,20 g, 11,1 mm (ze skarbu z Hrabuś; dzięki uprzejmości S. Stubego)

9. Denar wielkopolski Kazimierza Wielkiego z literami D D, 0,18 g, 11,3 mm (ze skarbu z Hrabuś; dzięki uprzejmości S. Stubego)

10. Denar z literą S, może sieradzki Kazimierza Wielkiego, awers z prawej, 0,352 g, 12,4 mm (ze skarbu z Hrabuś; PDA, aukcja 7: 129)

11. Denar gniewkowski Kazimierza Wielkiego, 0,19 g, 11,1 mm (ze skarbu z Hrabuś; dzięki uprzejmości S. Stubego)

12a-b. Denary nieokreślonej ziemi z hełmem i godłem kujawskim: a) 0,21 g, 12,0 mm; b) 0,25 g, 11,4 mm (ze skarbu z Hrabuś; dzięki uprzejmości S. Stubego)

13. Nieokreślony denar, być może Kazimierza Wielkiego dla Kujaw brzeskich (po 1362 r.) – lub fantazja nowoczesna; 0,20 g, 11,5 mm (być może ze skarbu z Hrabuś; dzięki uprzejmości S. Stubego)

14. Vinkenaugen anonimowy Nowej Marchii z czasów luksemburskich lub Kazimierza Wielkiego dla ziemi wałeckiej, 0,23 g, 11,3 mm (ze skarbu z Hrabuśic; dzięki uprzejmości S. Stubego)

15. Grosz krakowski Kazimierza Wielkiego, 3,22 g, 27 mm (PDA, aukcja 9: 121)

16. Kwartnik duży Kazimierza Wielkiego typu II, mennica krakowska, ok. 21 mm (Muzeum Czapskich w Krakowie; fot. z archiwum T. Kałowskiego)

17. Kwartnik duży Kazimierza Wielkiego typu I, mennica wielkopolska, ok. 21 mm (WCN, aukcja 14: 91)

18. Kwartnik mały (ćwierćgrosz) Kazimierza Wielkiego, ok. 16 mm (oferta Poznańskiego Domu Aukcyjnego w 2004 r.)

19. Porównanie kwartnika dużego z mennicy krakowskiej (z lewej; Muzeum Czapskich w Krakowie, fot. z archiwum T. Kałowskiego) i denara krakowskiego późnej odmiany (z prawej)

20. Porównanie kwartnika małego (z lewej; Muzeum Czapskich w Krakowie, fot. z archiwum T. Kałowskiego) i denara krakowskiego odmiany VI Wysockiego (z prawej; WCN, aukcja 35: 89)

21. Pierwsza zachowana informacja o kwartnikach Kazimierza Wielkiego z 1367 r. (Archiwum Państwowe w Krakowie, zespół 29/33 – Akta miasta Krakowa, Księga ławnicza krakowska 1365-1376, s. 36)

znacznie częściej od groszy krakowskich. Nie zliczono wprawdzie ogólnego zasobu tych monet w zbiorach, ale można go oszacować na kilkaset: „paręset” było w skarbie z Lubośni, 65 egzemplarzy w skarbie z Krzesławic (który został opublikowany na tyle szczegółowo, że służy za podstawę ich typologii⁷¹), 35 w skarbie z Mierzyna, ponad 30 w skarbie z nieznannej miejscowości ze zbioru Ignacego Przeszkodzińskiego, pięć w skarbie z Gutowa, pięć z Ozorkowa, trzy z Poznania, dwa z Topoli⁷² i znaczna liczba pojedynczych egzemplarzy, zarówno w skarbach, jak luzem. Znajdujemy je nie tylko w granicach ziem Królestwa Polskiego, ale także na Mazowszu, w ziemi chełmskiej (Chełm⁷³) i chełmińskiej (Gutowo)⁷⁴. Wspomniane dwa zasadnicze typy pochodzą wedle wszelkiego prawdopodobieństwa z dwóch (jeśli nie więcej) mennic: krakowskiej i wielkopolskiej (lub wielkopolskich)⁷⁵. Jak zauważył R. Kiersnowski, monety te są bardzo zróżnicowane pod względem wagi, co odzwierciedlać musi zmiany ich standardu w trakcie emisji. Zmiany te jednak miały raczej charakter ciągły niż skokowy, skoro frekwencja typu II (krakowskiego) ma jedną wyraźną kulminację w przedziale 1,41-1,50 g. Typ I (wielkopolski) ma co prawda dwuwierzchołkowy rozkład wagowy (1,51-1,60 i 1,71-1,80 g), ale też jest znacznie mniej liczny i dane te mogą być zaburzone przez przypadek. Nominalnie kwartnik (jako kwarta skojca, czyli 1/96 grzywny) winien ważyć 2,04 g. Są monety, które osiągają ten ciężar – na tyle jednak nieliczne, że nie wydaje się, by na jakimkolwiek etapie emisji była to wielkość zadekretowana dla kwartników⁷⁶. Jeśli więc zgodzimy się, że standard kwartnika ulegał zmianom w trakcie emisji, przyjąć trzeba, że jego wielkość początkowa wypadła ok. 1,75 g, tj. 1/112 grzywny – końcowa zaś, być może, ok. 1,25 g, tj. 1/160 grzywny. Próba srebra w tych monetach jest rozpoznana bardzo ogólnie. Choć W. Terlecki pisze o kilkudziesięciu badaniach, podaje tylko wyniki uśrednione: 0,715 dla typu I i 0,650 oraz 0,450 dla dwóch wiodących odmian typu II⁷⁷. W każdym razie widać, że jakość kruszcza

⁷¹ F. P i e k o s i ń s k i, Wiadomość o wykopalisku krakowskim monet Kazimierza Wielkiego, Dwutygodnik Naukowy 1, 1878, nr 16, s. 387-392.

⁷² S. K u b i a k, Znaleźiska, nr 477 (Lubośnia), 447 (Krzesławice), 508 (Mierzyn), 896/II (skarby Przeszkodzińskiego, sugestia o pochodzeniu z Mierzyna jest błędna), 352 (Gutowo), 586 (Ozorków), 616/XIII (Poznań), 774 (Topola).

⁷³ Tamże, nr 242/II.

⁷⁴ W ostatnich latach (po wydaniu inwentarza S. Kubiak) odnotowano znaleźiska kwartników Kazimierza Wielkiego w Inowrocławiu – badania archeologiczne w 1972 r. (J. K o z ł o w s k i, Średniowieczne monety z klasztoru OO. Franciszkanów w Inowrocławiu, w: Z dziejów Kujaw i Pałuk. Studia dedykowane pamięci dr. Czesława Sikorskiego, Inowrocław 2005, s. 81) i w 2000 r. (przypuszczalnie odmiana 1:5 wg Piekosińskiego, zob. W. M i ł e k, Badania archeologiczne we Farze zakończone, <http://www.inofara.gniezno.opoka.org.pl/archeologia04.htm>), w Krośnie (badania archeologiczne w l. 1990-2000, <http://www.krosno.pl/?l=de&node=158>), w Wilanowie (badania archeologiczne ok. 2005 r., mały zespół; informacja p. dyr. Pawła Jaskanisa) i w Żernikach pod Kórnikami (mały zespół, A. T a b a k a, Żerniki, gm. Kórnik, pow. Poznań, Wiadomości Numizmatyczne 44, 2000, z. 1, s. 73-74). Dotychczasowa literatura pomija też znaleźisko dokonane w 1823 r. w mazowieckiej miejscowości Gąsin (dziś część miasta Pruszkowa), gdzie jeden kwartnik wystąpił w większym skarbie: J. Z [a g ó r s k i], O monecie Kazimierza Wielkiego, Gazeta Polska, nr 84, 24 III 1828, s. 336.

⁷⁵ Szerzej na ten temat zob. R. K i e r s n o w s k i, Pradziejże grosza, s. 238-241.

⁷⁶ Zestawienia danych wagowych 167 egzemplarzy zob. t e n ż e, Grosze Kazimierza Wielkiego, s. 215.

⁷⁷ W. T e r l e c k i, Reforma monetarna, s. 260-261.

jest niska, wyraźnie niższa niż w groszach. Badania próby i ciężaru kwartników oraz skorelowanie ich zmienności z odmianami stempli jest chyba najpilniejszym zadaniem numizmatyki w odniesieniu do mennictwa Kazimierzowskiego.

Trzeci gatunek monety ponaddenarowej nie ma swej nazwy ani w stemplu, ani w dokumentach. Zazwyczaj nazywany jest ćwierćgroszem (za tą nazwą opowiedział się R. Kiersnowski), czasem półkwartnikiem. Na awersie jest głowa króla na wprost, z krótką brodą, bez kołnierza, za to zawsze z rogami w koronie, na rewersie zaś korona, nieco podobna do tej z groszy. I tę kompozycję można uznać za oryginalną, luźno tylko nawiązującą do wzorców czeskich i węgierskich. Zasadniczo legenda, jak na kwartnikach, przechodzi z awersu na rewers, głosząc: MONETA KAZIMIRI / REGIS POLONIE, ale na większości egzemplarzy pojawiają się dodatkowe elementy, które usamodzielniają napisy poszczególnych stron: RE[*gis*] po *Moneta Kazimiri* i MO[*neta*] po *Regis Polonie* (ryc. 18). Waga tych monet na ogół mieści się w przedziale 0,71-0,77 g. Jeśli istotnie miałyby to być ćwierćgrosze, to nominalna ich waga wynosiłaby 0,82 g, monety te zatem nie były chyba pełnowartościowe. Do niedawna znanych było tylko siedem egzemplarzy. Od 2004 r. na rynku antykwarycznym pojawiły się cztery dalsze: jeden znaleziony pojedynczo w okolicy Włocławka⁷⁸, drugi „pojedynczo na Kujawach”, a dwa bez metryki znaleziskowej⁷⁹. Widząc niezwykle rzadkość tej monety, można przypuszczać, że wszystkie nowo ujawnione egzemplarze pochodzą w istocie z jednego odkrycia. Pozostałe, wcześniej znane znaleziska, wyłącznie pojedyncze, wystąpiły w Ciechanowie i Krakowie (Kraków LXVII – Sukiennice, niepewne). Jak widać, mimo że nieliczne, obiegały one prawdopodobnie na terenie całego ówczesnego Królestwa Polskiego, podobnie jak kwartniki.

Rozważania nad wzajemnymi relacjami łączącymi te monety zacznijmy od ustalenia nazwy najmniejszej z nich. Skoro nie zachował się żaden jej przekaz, spróbujmy dojść do niej drogą pośrednią. R. Kiersnowski odrzucił nazwę „półkwartnik” na rzecz „ćwierćgrosza”, dostrzegając słusznie, że emisja tej monety nie była związana z kwartnikami, lecz z groszami krakowskimi. Zauważył też bardzo ciekawą paralełę łączącą tę parę monet polskich z analogiczną parą monet Zakonu Krzyżackiego w Prusach, gdzie dużemu groszowi, zwanemu tam półskojcem, towarzyszyła moneta ćwiartkowa nazywana „Vierchen”, ponieważ odpowiadała czterem fenigom. W toku badań nad brakteatami pruskimi udało się ustalić, że monety te wprowadzono w 1364 r. lub bardzo niewiele wcześniej. Duże monety, które ostatecznie zostały półskojcami, miały najprawdopodobniej otrzymać pierwotnie nominal szeląga i wybijano je na stopę 60 sztuk z grzywny chełmińskiej srebra odpowiedniej próby (zatem analogicznie do groszy krakowskich, z tym jednak, że grzywna chełmińska była nieco od krakowskiej lżejsza, a próba srebra niższa). Monety ćwiartkowe miały zaś mieć – wedle tej samej hipotezy – wartość trzech fenigów, a ich potwierdzona źródłowo pierwotna nazwa to *firling*. Nie udało się wszelako utrzymać tak wysokiego kursu fenigów toruńskich i ostatecznie duża moneta pruska stała się odpowiednikiem 16 fenigów (tak jak w Polsce

⁷⁸ W. Piotrowski, Włocławek, m. pow., okolica, Wiadomości Numizmatyczne 51, 2007, z. 1, s. 123-124.

⁷⁹ Poznański Dom Aukcyjny / Podlaski Gabinet Numizmatyczny, Aukcja 8, 18-19.03.2005 r., nr 133 (ciężar 0,60 g, znaleziony na Kujawach); Poznański Dom Aukcyjny / Podlaski Gabinet Numizmatyczny, Aukcja 10, 31.03-01.04.2007 r., nr 88 (ciężar 0,669 g); kolejny w ofercie Poznańskiego Domu Aukcyjnego w lutym 2004 r.

grosz odpowiadał 16 pieniądзом), a mała – czterech, zmieniając odpowiednio nazwę⁸⁰. Związki handlowe Torunia z Krakowem w pełni uzasadniają próby rozpoznania tutaj wzajemnych wpływów, zauważmy jednak, że ich kierunek nie jest wcale oczywisty.

Skoro więc najmniejsza moneta wielodenarowa Kazimierza Wielkiego miała być – i była – ćwiartką grosza, zobaczymy, jak w Polsce nazywano monetę o tym nominale. Nie musimy szukać daleko: król Władysław II Jagiełło wznowił w latach 1393-1394 emisję monet wielodenarowych po pauzie w okresie andegaweńskim. Nie było wśród nich wprawdzie groszy, ale były monety odpowiadające 1/2 i 1/4 grosza⁸¹. Większe z nich zwane były najczęściej półgroszami (*medii grossi*), ale też kwartnikami dużymi (*quartenses lati*, *quartenses magni*, *quadrantes maiores* itd.), mniejsze zaś – kwartnikami (*quartenses*), czasem kwartnikami małymi (*quartales minores*)⁸². Mimo że już w 1396 r. te ostatnie zostały zdevaluowane do wartości 1/6 grosza i w tekstach łacińskich określane były później neologizmem *ternarius*, oznaczającym ekwiwalent trzech denarów (po polsku: pieniążków), polska nazwa kwartnika dla tego nominału zachowała się do końca jego emisji w XVII w.⁸³ Literatura przedstawia kwartniki małe Władysława Jagiełły jako nową kreację, nie mającą związku z wcześniej wybijanymi monetami⁸⁴. Trudno nie uznać takiego poglądu za przeoczenie (przypuszczalnie spowodowane wielką rzadkością odpowiednich monet Kazimierza). Dochodzimy do konkluzji, że najwłaściwsza dla tzw. ćwierćgroszy czy półkwartników Kazimierza Wielkiego jest nazwa „kwartników małych”. Spełnia ona zarazem postulat R. Kiersnowskiego, by monety te wiązać z groszami, a nie z (dużymi) kwartnikami, to bowiem z groszem właśnie łączyła je relacja kwarty.

Trzy nominały ponaddenarowe Kazimierza Wielkiego dzielą się zatem na dwie grupy: z jednej strony grosz i towarzyszący mu kwartnik mały, z drugiej zaś kwartnik duży (gdy jednak użyjemy rzeczownika „kwartnik” bez przymiotnika, nadal będziemy pod tą nazwą rozumieć kwartnik większy). Rzuca się w oczy, że nazwa kwartnika dużego nie opisuje relacji tej monety do grosza, lecz do jednostki obrachunkowej (a pierwotnie wagowej) – skojca. Skoro tak, to, zdaniem R. Kiersnowskiego, „utworzenie kwartników miało miejsce niezależnie i oczywiście wcześniej od utworzenia groszy krakowskich”⁸⁵. Uczony ten zwrócił uwagę, że kwartniki duże w skarbach pojawiają się wcześniej niż grosze, te bowiem zostały bez wyjątku zdeponowane już po śmierci króla. Rzeczywiście, spostrzeżenie to można podeprzeć np. wspomnianym już skarbem z Mierzyna – jeśli słuszne utożsamiałem go ze skarbem Wysockiego, to oznacza, że zawierał już kwartniki mimo braku najpóźniejszych odmian denarów krakowskich, czyli został zdeponowany przed 1370 r. R. Kiersnowski uważał zatem, że kwartniki pojawiły się w latach 1365-1367 (bo w 1367 r. występują pierwszy raz w źródle pisanym), podczas gdy grosze i kwartniki małe – to produkt ostatnich miesięcy życia króla, kolejny etap realizacji tego samego programu, zaniechany z powodu śmierci monarchy. „Nowo wprowadzone pieniądze należy rozpatrywać łącznie, jako system

⁸⁰ B. P a s z k i e w i c z, Brakteaty pruskie (w druku).

⁸¹ S. K u b i a k, Monety pierwszych Jagiellonów (1386-1444), Wrocław 1970, s. 27.

⁸² Tamże, s. 237 oraz aneks 13.

⁸³ T. O p o z d a, Mennica łobżenicka, Wrocław 1975, s. 35, 82, 102-103.

⁸⁴ F. P i e k o s i ń s k i, O monecie i stopie, s. 57.

⁸⁵ R. K i e r s n o w s k i, Grosze Kazimierza Wielkiego, s. 216.

jednostek powiązanych ściśle określonym stosunkiem wartości”. Kwartniki duże, jak sądził, „bito, respektując jeszcze w pewnym stopniu odrębność obu dzielnic, natomiast grosze stały się istotnie monetą ogólnopolską”. W ich emisji „odegrały większą rolę – – względy polityczne, dążność do pełniejszej unifikacji państwa niż doraźne względy ekonomiczne, mające na celu osiągnięcie zysków menniczych”. A przecież widzimy tutaj dwa przeciwstawne programy reformy monetarnej, najwyraźniej odrębne. I łącząca je relacja czasowa bynajmniej nie jest oczywista.

Jeśli kwartniki duże były niezależne od groszy krakowskich, to również – od groszy praskich, których tamte były odbiciem. Ale, jak nie były oczywiście wcześniejsze od tych drugich, tak i nie musiały być wcześniejsze od pierwszych. Kwestia ta nie jest łatwa do badania, jeśli nie dysponujemy źródłami dokumentowymi ani narracyjnymi dla groszy (i kwartników małych), a datowanie metodą archeologiczną uzależnione jest od precyzji, z jaką możemy określić chronologię kontekstu. W każdym jednak razie wśród nielicznych skarbów zawierających grosze Kazimierza Wielkiego jest jeden, który mógł zostać ukryty przed śmiercią króla: znaleziony w okolicy Pszczyny. Poza pięcioma groszami krakowskimi zawierał on grosze praskie Jana Luksemburskiego i Karola IV (najpóźniejszą wśród nich grupę datuje się na przedział lat 1356-1374, ale uchwytna w skarbie zmiana standardu groszy została dokonana po 1360 r.), słabo określony grosz miśnieński oraz półskojec krzyżacki Winrycha von Kniprode⁸⁶. Ten ostatni wyznacza nam *terminus post quem* ukrycia skarbu na 1364 r. Skarb z Pszczyny zatem w jakiejś mierze stanowi kontrargument w stosunku do skarbu z Mierzyna. Zauważyć też można, że grosze krakowskie trafiają do depozytów groszy czeskich – i temu właśnie można przypisać ich absencję w skarbach zawierających inne monety polskie. Znamy tylko jeden skarb, w którym nieznaczną liczbą groszy i kwartników Kazimierza (oraz jeden denar poznański) wystąpiła razem z blisko sześcioma tysiącami groszy praskich⁸⁷. Z kolei kwartniki małe, jak widzieliśmy, w ogóle nie łączą się z innymi monetami: z jakiegoś powodu (może ich niepełnej wartości) traktowane były osobno. Skarby więc niekoniecznie przemawiają za starszeństwem kwartników dużych w stosunku do groszy.

Głowa króla na kwartnikach dużych jest analogiczna do najpóźniejszych denarów krakowskich, uproszczona, z wyeksponowanymi oczyma (ryc. 19). Denarów takich nie było w skarbie Wysockiego. Głowa króla na kwartnikach małych nawiązuje zaś do wcześniejszych denarów (grupy VI Wysockiego; ryc. 20). Jest to przesłanka za tym, że kwartniki małe (a wraz z nimi grosze) powstały wcześniej niż kwartniki duże. Drugą przesłanką są źródła pisane.

W krakowskiej księdze ławniczej zarejestrowano wiele zobowiązań pieniężnych między mieszkańcami miasta od końca 1365 r. Zazwyczaj opiewają one na grzywny i ich ułamki – widać, że pieniądz, w którym dokonuje się tych transakcji, nie budzi kontrowersji i nie wymaga szczegółowego opisu. Pierwszy sygnał, że coś się zmienia,

⁸⁶ T e n z e, Skarb groszy krakowskich i praskich z okolic Pszczyny, *Wiadomości Numizmatyczne* 15, 1971, z. 3, s. 152-157; dalsze informacje o skarbie (niestety nie dotyczące datowania) zob. S. K u b i a k, *Znaleziska*, nr 636. W opracowaniu brak opisów monet czeskich, które umożliwiłyby ich umieszczenie w późniejszej klasyfikacji V. P i n t y, *Pražské groše Karla IV. (1346-1378)*, Chomutov 2005.

⁸⁷ Skarb znaleziony w 1975 r. przy ul. Kramarskiej w Poznaniu, niestety, nieopublikowany szczegółowo, zob. S. K u b i a k, *Znaleziska*, nr 616/XIII.

spotykamy 18 XI 1366 r., gdy należność do zapłaty (43 grzywny) wyznaczono z zastrzeżeniem „w groszach”⁸⁸. Samo odnotowanie groszy nie jest wprawdzie niczym nadzwyczajnym, ale w kontekście tego źródła stanowi innowację. Jakiej zatem monety chciał wierzyciel uniknąć, zastrzegając sobie grosze? Dowiadujemy się tego pół roku później, 28 V 1367 r., gdy inny dług, w kwocie 50 grzywien, ma być zapłacony na święty Michał „w groszach praskich, a nie kwartnikach”⁸⁹. Jest to – podkreślmy – pierwsza zachowana wzmianka bezpośrednia o kwartnikach Kazimierza Wielkiego (ryc. 21). Jak widać, już tutaj moneta ta nie cieszy się zaufaniem. Ostatecznie dopuszczano ją w rozliczeniach krakowskich mieszczan, ale jako wyraźnie nierównorzędną z groszami, jak to widzimy w zapisie długu z 20 VIII 1367 r.: „32 grzywny, 10 grzywien groszy, a reszta kwartników”⁹⁰. Innym przykładem – tym razem z Wielkopolski – nierównoprawności groszy i kwartników jest zastaw wsi Przesieka pod Janowcem *in XL marcis grossorum Pragensium et in decem marcis mediis [recte: mediorum] grossorum*, dokonany 24 I 1369 r.⁹¹ W Krakowskim niemal współcześnie, bo 11 stycznia, lokując królewską wieś Kąpiele Wielkie pod Pilicą, król wyznaczył czynsz jednej grzywny w połowie w groszach praskich a w połowie w kwartnikach, zastrzegając, że w braku groszy zamiast takiej grzywny zapłacić należy kopę [groszy] kwartnikami⁹² (tj. 120 kwartników zastąpić ma 24 grosze i 48 kwartników). To określa kurs grosza na trzy kwartniki (bo 72 kwartniki zastępują 24 grosze) albo – ujmując rzecz inaczej – aż do (dopłatę do wartości nominalnej) przy płatności kwartnikami na 50%. Niewykluczone, że kurs ten nieco zaniżał rzeczywistą wartość kwartników po to, by zachęcić wieśniaków do płacenia czynszu w groszach.

W samym Krakowie widzimy całą serię informacji skoncentrowanych wokół utrzymania kursu kwartników i wokół problemu ich nadmiernej emisji. W 1368 (?) r. król domagał się (pod karą śmierci i konfiskaty majątku!), by panowie duchowni i świeccy pobierali od swych poddanych opłaty w monecie królewskiej, nie żądając innej, ażeby moneta ta nie była lekceważona⁹³. Rada miasta Krakowa skarży się w 1369 r.

⁸⁸ Księgi ławnicze krakowskie 1365-1376 i 1390-1397, wyd. S. Krzyżanowski, Kraków 1904, nr 94: *Jacobinus Gallicus apothecarius presencialiter constitutus recongnovit, se ratione quorundam pannorum apud Ultricum Pacusszi in XLIIIP^r mrc. emptorum obligari, quas pecunias in die sancti Galli finaliter proximo preterito sibi denuisset persolvissse, promittens sibi eandem in vigilia Nativitatis in grossis expagare.*

⁸⁹ Tamże, nr 141: *Johannes Tolfus -- domum -- Heinconi Staulcz ratione L mrc. obligavit ad festum sancti Michaelis proximum in grossis Pragensibus et non quartensibus indilate solvere et pagare.*

⁹⁰ Tamże, nr 192: *Anna Romanczinne 1/2 domum -- domino Mathie Quasszenina doctori decretorum in XXXII mrc., X mrc. gr et residuis quartensium obligavit.*

⁹¹ A. Szwebda, Dokument starosty generalnego Wielkopolski Przeclawa z Gułtów z 24 stycznia 1369 r. w: Krzyżowcy, kronikarze, dyplomaci, Koszalin-Gdańsk 1997 (Gdańskie studia z dziejów średniowiecza 4), s. 283; Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski, t. XI, wyd. A. Gašiorowski i in., Poznań 1999, nr 1742. Fakt współczesnego określenia kwartników dużych Kazimierza Wielkiego mianem półgroszy nie był dotychczas znany w literaturze.

⁹² Kodeks dyplomatyczny Małopolski, wyd. F. Piekosiński, t. I, Kraków 1876, nr 300: *tali conditione interiecta, quod cmethones et coloni dicte ville Kampiele a quolibet manso per vnam marcam, medietatem in grossis latis Pragensibus et medietatem in quartis singulis annis diebus quatuor temporum quartam partem dicte marce nobis persolvere sint astricti, et quando grossorum pecuniam per medium nobis dare non haberent, tunc ratione marce huiusmodi vnam sexagenam quartalium ad terminos vt premititur nobis ministrabunt.*

⁹³ Starodawne prawa polskiego pomniki, t. I, wyd. A. Z. Helcel, Warszawa-Kraków 1856,

królowi, że to on własną monetę lekceważy, skoro jego poborcy nie przyjmują jej w opłatach, nadto mincerz królewski Bartek wybija monetę, kiedy zechce (tzn. że emisja, zdaniem rajców, jest zbyt wielka). Sytuacja ta powoduje – alarmowali krakowianie – straty zarówno u kupców krajowych za granicą, jak i u kupców obcych w Polsce⁹⁴. Król na to zagroził zupełnie niebывwałymi sankcjami za pobieranie aźia na kwartniki podczas jarmarku św. Stanisława: nie tylko dopuszczający się tego występku kupcy mieliby postradać życie i mienie, ale i rajcy krakowscy pokarani zostaliby konfiskatą dóbr, ich domy miałyby być ze szczętem zburzone, a żony i dzieci wypędzone⁹⁵. Na tle ustawodawstwa monetarnego tej epoki, w którym (nie tylko w Europie Zachodniej, ale i np. w krzyżackich Prusach) represje rzadko przekraczały konfiskatę gotówki użytej w tego rodzaju wykroczeniu, takie ekscesy władzy wyglądają dziś zgoła niepoważnie (nawet ważący słowa R. Kiersnowski uznał je za „desperackie groźby”⁹⁶). Być jednak może, że srożącego się króla-prawodawcy nie poniosły emocje, lecz świadomie sięgnął on do – słabo rozpoznanego w naszej historiografii – monarszego gniewu jako narzędzia władzy⁹⁷. Nic dziwnego, że problem rozróżniania gatunków monety zniknął z kart krakowskiej księgi ławniczej – kwestie te bezpieczniej było uzgadniać

s. 226 (statut o starostach, monecie i wyborze rajców krakowskich): *Item statuimus, de mandato domini regis ac totius consilii, sub poena colli ac omnium bonorum, et confirmamus: quod archiepiscopi, episcopi, canonici, praelati, presbiteri in spiritualibus, cujuscumque conditionis exstiterint, in temporalibus vero omnes capitanei, barones, nobiles et ignobiles, nullus eorum in decimis sive in censibus a suis subditis velut postulare aliam pecuniam aliarum terrarum, nisi pecuniam sive monetam domini regis in regno decurrentem. Causa veridica ex eo assignatur, quia, si alio modo fieret, moneta domini regis perpetue vilipenderetur.*

⁹⁴ Najstarsze księgi i rachunki miasta Krakowa od r. 1300 do 1400, wyd. F. Piekosiński i J. Szujski, cz. II: *Libri antiquissimi civitatis Cracoviae saeculi decimi quarti, pars posterior*, Kraków 1877, s. 25: *Primo quod mercator regnicola regnum exire non potest ad negociandum propter monetam quartensium nisi cum dispendio satis gravi nec mercator extraneus versa vice negociari potest in regnum nec ad regnum venit propter monetam eandem ut apparet proch dolor intuentibus univervis. -- Totum pariter commune civitatis propter innumerabiles alios eorum defectus et penurias de quartensibus ex intimis suspiriis querulantur. Unde inquam gracia vestra eandem suam monetam propriam non levipenderet seu recipere refutaret sed mandaret eandem recipere per officiales vestris in censibus et aliis vestris proventibus regalibus communiter, ut quod nobiles vestri in redempcionibus et vendicionibus hereditatum suarum reciperent, et maximum est quod ipse Barthco monetarius pro sua voluntate quum vellet eandem monetam non cuderet sive monetaret, sed solum pro vobis et vestra necessitate, ipsa civitas et regnum in maxima parte restauraretur et melius se haberet. Quod si non fieret et precipue quod ipse Barthco prout prefertur a monetando taliter pro suo beneplacito non cessabit extunc totum regnum nullatenus convalebit.*

⁹⁵ Tamże, s. 22: *Item eodem anno in nundinis et ipso die beati Stanislai post Pascha venit dictus procurator [Bodzęta] ad pretorium legaciones domini nostri K. regis in hec verba dominis consulibus nunciavit, videlicet quod quicumque hospes vel concivis aliquod adderet super quartenses cambiando pro grossis vel eciam venalia sua carius pro quartensibus quam pro grossis exhiberet aliquid sive daret, tunc ipsi domini consules primi . . . deberent omnibus bonis suis privari et domus eorum ad fundum dirui et everti nec non uxores et pueri ipsorum relegari et predicti mandati transgressores privari corporibus atque rebus.*

⁹⁶ R. K i e r s n o w s k i, Pradzieje grosza, s. 246.

⁹⁷ Zob. Z. R y m a s z e w s k i, Łaska monarsza w dawnej Polsce. Zarys problematyki, w: *Król w Polsce XIV i XV wieku*, Kraków 2006, s. 272; por. M. B l á h o v á, Kosmovo podání vraždění Vršovců na podzim 1108, w: *Od knížat ke králům. Sborník u příležitosti 60. narozenin Josefa Žemličky*, Praha 2007, s. 82-86 (w przyp. 21 obszerna literatura przedmiotu).

ustnie. Wygląda na to, że rzeczywiście tylko taki terror prawny był w stanie (jeśli istotnie był w stanie) utrzymać kurs urzędowy monety, skoro zaraz po śmierci króla wielkopolski starosta generalny Przeclaw z Gułtów zdewałowował kwartniki z 1/2 do 1/4 grosza czeskiego. Ten z kolei akt okazał się manipulacją monetarną skierowaną w drugą stronę: kwartniki nie były wprawdzie realnie warte pół grosza, ale też miały więcej srebra niż ćwierć grosza, co zapewniło ogromne zyski osobom przetapiającym te monety na srebro⁹⁸. Być może dlatego kwartniki z mennic wielkopolskich są dziś znacznie rzadsze niż te wybite w Krakowie.

Wszystko to ukazuje emisję kwartników jako próbę kreowania krajowego systemu monetarnego o jednoznacznie fiskalnym celu: działalność mennicza miała służyć ściąganiu z obiegu w Królestwie groszy praskich i przebijaniu ich na kwartniki o kursie przymusowym. Król nie przyjmował do wiadomości argumentów prestiżowych (o tym, że domagając się czynszów w groszach praskich, lekceważy własną monetę) ani ekonomicznych (o stratach ponoszonych przez kupców), ani też nie zamierzał podporządkowywać się normom, które narzucał poddanym pod najsurowszymi sankcjami (zakazowi nakładania ažia na kwartniki). Jakże w takich warunkach miałyby wyglądać wprowadzenie grosza krakowskiego, zupełnie odpowiadającego praskiemu, i czemu miałyby służyć? Trudno więc zgodzić się z R. Kiersnowskim, który pisze, że „być może ostatnia emisja groszy krakowskich trafiła wprost z mennicy na pochód żałobny” ku czci tego monarchy (właściwy pogrzeb odbyło bowiem pośpiesznie wcześniej), gdzie rozdawanie i rozsypany grosz odegrało – wedle relacji Jana z Czarnkowa – znaczną rolę⁹⁹. Chyba mistrz pióra przeważał tutaj nad historykiem, który w nieco późniejszym eseju przyznał, że grosze krakowskie musiały powstać przed ową gwałtowną deprecjacją kwartników¹⁰⁰ – w świetle naszych ustaleń musiałyby to być najpóźniej w 1366 r. – choć wciąż początek emisji kwartników wyprzedzać miał, jego zdaniem, początek emisji groszy. Można powiedzieć, że R. Kiersnowski w tej wersji powrócił do poglądu dawnej literatury, kładącego emisję groszy jako epizod w toku długotrwałej emisji kwartników dużych – tyle, że dzieje mennictwa ponaddenarowego, rozciągane dawniej na całe panowanie króla Kazimierza, zacieśnił do kilku ostatnich lat.

Proponuję inną rekonstrukcję wydarzeń: W pierwszej połowie lat sześćdziesiątych, kierując się potrzebą przejęcia we własne ręce sterowania krajowym standardem monetarnym – a może też względami prestiżowymi – król Kazimierz podjął emisję groszy krakowskich i kwartników małych (ćwierćgroszy), a także, jak sugerował już R. Kiersnowski, denarów z monogramem (pozostaje jednak do wyjaśnienia, dlaczego te ostatnie, choć tak nieliczne, są tak różnorodne). Przypuszczalnie wzorcem, którym się tu kierowano, był system monetarny wprowadzony najpóźniej w 1364 r. w krzyżackich Prusach, z groszem i monetą ćwierćgroszową. Tamten z kolei system, jak starałem się wykazać w innym miejscu, oparty był na wzorcu flamandzkim¹⁰¹, tym niemniej standard użyty w Polsce był oczywiście czeski. Grosz i kwartnik mały zostały najprawdopodobniej nałożone, jako pieniądź ogólnopaństwowy, na istniejące

⁹⁸ Kronika Jana z Czarnkowa, s. 650-651. W sprawie właściwego rozumienia tej informacji, błędnie interpretowanej w dawnej literaturze, zob. R. K i e r s n o w s k i, Pradzieje grosza, s. 247-250.

⁹⁹ T e n ż e, Grosze Kazimierza Wielkiego, s. 195, 218-219.

¹⁰⁰ T e n ż e, Pradzieje grosza, s. 252.

¹⁰¹ B. P a s z k i e w i c z, Brakteaty pruskie (w druku).

wciąż lokalne emisje denarów. Nie wiemy, na czym polegała kalkulacja finansistów królewskich: czy spodziewano się większego wydobycia srebra w Chęcinach niż to się udało w istocie osiągnąć, czy większych dochodów w srebrze z soli wielickiej – dość, że kalkulacja ta zawiodła, a przedsięwzięcie, wobec braku taniego srebra, okazało się nieopłacalne. Nie udało się wytworzyć krajowej mutacji grosza, a klucz do polskiego standardu monetarnego spoczywał wciąż w ręku króla Czech. Zdecydowano się więc na krok w przeciwną stronę: oderwanie polskiej waluty od standardu grosza praskiego i kreowanie własnej monety, kwartnika, zaprojektowanego od razu jako moneta niepełnowartościowa o kursie przymusowym, bita ze srebra czeskiego ściąganego w dochodach królewskich. Emisja kwartnika weszła także do mennic regionalnych, przynajmniej w Wielkopolsce, niewykluczone więc, że wiązała się również ze wstrzymaniem tam bicia denarów o stemplu regionalnym (tak wydaje się świadczyć skarb z Mierzyna).

Kwartnik był też rodzajem grosza, ale należał nie do tradycji dużego grosza rzymskiego (która poprzez Neapol dotarła na Węgry, a poprzez Paryż – do Czech i Niderlandów), lecz do konkurencyjnej tradycji małego grosza północnowłoskiego, którego pochodne znajdujemy zarówno w basenie Morza Czarnego, jak i nad Bałtykiem, a przejściowo także w Niderlandach i na Śląsku¹⁰². Można zauważyć, że takiego samego wyboru dokonano w krzyżackich Prusach, w których od 1380 r. zamiast półskojców (niedoszłych dużych szelągów) wybijano małe szelągi, zbliżone do polskich kwartników dużych. Być może, powód decyzji systemowych podjętych w Krakowie i w Toruniu leżał w trzecim ośrodku, ściśle z tamtymi związanym – we Lwowie, gdzie właśnie mały grosz był dobrze zadomowionym standardem monetarnym¹⁰³. System kwartnikowy bowiem, choć skorumpowany przez swego twórcę, przetrwał wywołane przez niego zamieszanie, musiał więc odpowiadać potrzebom rynku.

W podporządkowaniu emisji monety doraźnym celom fiskalnym nie ma niczego nadzwyczajnego, gdy spojrzeć na postępujące ówczesnie szybkie obniżanie standardów monetarnych we Flandrii czy we Francji¹⁰⁴. Jeśli zaś głównym celem emisji kwartników było czerpanie z niej dochodów, można rozważyć, czy chodziło tu o nagłą akcję, czy raczej o próbę rozwiązania systemowego. Skarb królewski w latach 1368-1370 nie stał wobec jakiejś nadzwyczajnej potrzeby, jak konieczność spłaty kontrybucji po przegranej wojnie albo przygotowania nowej. Nie jest natomiast wykluczone, że znaczna suma pieniędzy została użyta dla pozyskania od Brandenburgii w 1368 r. terenów Nowej Marchii z Wałczem, Tempelburgiem (Czaplinkiem) i Drahimem – i to działanie (lub plany innych, podobnych) było powodem zaobserwowanej polityki monetarnej. Cel fiskalny został prawdopodobnie zrealizowany, nie udało się natomiast osiągnąć celu drugorzędowego: wyeliminować z rynku monety czeskiej – przypuszczalnie z powodu śmierci króla i zaniechania emisji kwartników. Zdążono zaś najprawdopodobniej wyeliminować niemal doszczętnie właśnie grosze krakowskie. Obrachunkowy grosz polski (choć nie kwartnik) stał się odrębną od grosza praskiego walutą, czego jednak nie doceniły przyszłe pokolenia, wielokrotnie a bezskutecznie próbując przywrócić zerwaną jedność standardu walutowego.

¹⁰² P. Spufford, *Money and its use in medieval Europe*, Cambridge 1988, s. 228-239.

¹⁰³ B. Paszkiewicz, *Grosz ruski*.

¹⁰⁴ Por. np. P. Spufford, *Money and its use*, s. 297, 300-307.

IV. KONKLUZJE

Proponowany tu obraz wydarzeń w sferze monety wielodenarowej znacznie lepiej odpowiada spostrzeżeniom R. Kiersnowskiego dotyczącym ówczesnych zreformowanych emisji monety w Europie Środkowej: z reguły najpierw obserwujemy naśladownictwo, potem zaś unarodowienie¹⁰⁵ – tylko na Śląsku wydarzenia przebiegały w przeciwnym kierunku. W pełni wpisują się w ten schemat grosze Kazimierza Wielkiego, z których starszy, grosz krakowski, wybity najpóźniej w 1365 r., naśladował grosz praski, późniejszy zaś kwartnik duży, sięgający do wzorów północnowłoskich, był próbą powołania autonomicznej monety krajowej – próbą udaną, skoro do 1526 r. półgrosz był podstawą polskiego mennictwa. Wprowadzenie kwartników dużych datujemy na rok 1366.

Denary wybijano w latach trzydziestych osobno dla większości ziem Królestwa; w Krakowie były to monety dwustronne, w pozostałych zaś ziemiach brakteaty. Prawdopodobnie na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych formę brakteatową zastąpiono denarami dwustronnymi, przynajmniej w Wielkopolsce, a – może nieco później – także na Kujawach. Denary wielkopolskie zostały pod względem wagi zrównane z krakowskimi, zachowały jednakże odrębne stemple. Denary kujawskie prawdopodobnie reprezentowały taki standard wagowy, jak wcześniejsze brakteaty tej ziemi. Efemeryczna emisja denarów krakowskich z monogramem towarzyszyła najprawdopodobniej groszom i małym kwartnikom, po czym powrócono do typu z głową, którego obieg pod koniec panowania króla Kazimierza ogarniał już całą Polskę (bez przyłączonych ziem ruskich, Wschowy i Wałcza).

Bilans reform monetarnych Kazimierza Wielkiego nie wypada jednak dobrze, bo skutki jednostronnie nakierowanych na fiskalizm, dewastujących rynek monetarny działań ostatnich lat panowania były długotrwałe. O zamieszeniu monetarnym w Wielkopolsce po śmierci króla była już mowa. Trwający dziesięciolecia proces stopniowego jednoczenia monetarnego Polski wskutek awantury o zdewaluowane kwartniki doznał regresu a monety bite w Krakowie w czasach andegaweńskich – były to wyłącznie denary – znów w zasadzie nie wypływają poza województwa krakowskie i sandomierskie. Dopiero w ostatniej dekadzie stulecia Władysław II Jagiełło zdołał dokończyć dzieła zjednoczenia monetarnego ziem koronnych i oprzeć system monetarny na w miarę stabilnej podstawie – kwartniku dużym właśnie. Trudno się oprzeć refleksji, że uroczyste rozdawanie poddanym groszy praskich – przedtem tak bezwzględnie ściąganych – podczas ceremonii żałobnych Kazimierza Wielkiego miało walor symbolicznej spłaty długu, zaciągniętego przez monarchę.

De moneta in Regno currente
Polish coinage of King Casimir the Great

Summary

King Casimir the Great ruled Poland between 1333 and 1370. He was always regarded as a lawmaker and modernizer, the ruler who had united the Kingdom of Poland from numerous petty duchies. His monetary reforms, however, have remained unclear as to their meaning, chrono-

¹⁰⁵ Zob. np. początki mennictwa groszowego na Węgrzech (R. K i e r s n o w s k i, *Wielka reforma monetarna*, s. 218-221).

logy, and even their order. To judge from the accounts of the papal collectors, three coinage zones were identified in Poland in the thirties: the Cracow one, where double-faced pennies of *c* 0.255 g weight were in use, the other of Great Poland, with bracteate pennies weighing *c* 0.17 g, and the Kuiavian-Mazovian one, where bracteates of the Toruń standard (*c* 0.20 g) circulated. In Cracow and Great Poland, the weight mark of *c* 196 g, and the monetary mark of account of 48 Prague groschen or 576 pence were used. The latter rate was changed in 1334 to 768 pence (*i.e.*, 16 pence per groschen). In Kuiavia and Mazovia, the weight mark was *c* 191 g and the mark of account was equal to 720 pence but the groschen rate was not stable (most often, 20 or 24 pence per groschen). Only there, the renewal of coinage system was evidenced.

Coins of the Great-Polish and Kuiavian-Mazovian zones are scarcely known. The predominating and the best known coinage is the long series of Cracow pennies with the king's head and the eagle (fig. 1). These coins were probably minted all through Casimir's rule, save for a short break during the groschen reform in the sixties. As early as around 1350 they started to spread over other provinces of the Kingdom but, as far as we know today, they replaced the local coinages nowhere but in Sandomierz. The other series of Cracow pennies, with the king's monogram (fig. 2), are very scarce and were probably issued together with the Cracow groschen. We know very few bracteates with monograms (of the king, or of territorial names) which might be attributed to Great Poland and Kuiavia in the thirties or forties (figs. 3 and 4). We can observe that in the fifties or in the early sixties in Great Poland, the Cracow standard was accepted. At that time the double-faced pennies with local symbols were struck in Kalisz (fig. 5), Poznań (figs. 6 and 7), Pызdry (fig. 8) and in an uncertain locality (fig. 9). The coins became even heavier than in the thirties, but probably had their silver fineness reduced at the same time. The same standard was probably applied in Sieradz in central Poland (fig. 10), that belonged previously to the Great-Polish monetary zone. In Kuiavia, the light pennies of *c* 0,20 g took the double-faced form in the sixties (fig. 11 and perhaps 13, but the latter coin is not certain). Thus we can see that the unifying of Polish petty coinage was a long-lasting and multi-stage process and it had not been completed by the king's death.

There are three sorts of larger coins of King Casimir the Great. The greatest are *grossi Cracovienses*, as they are inscribed upon their reverses (fig. 15). This legend and the coin as a whole, imitate the Prague groschen and they were probably equivalent to groschen of Emperor Charles IV from the sixties. There is no evidence of their existence besides the coins themselves. They are regarded as the latest coinage of King Casimir. The second coin standard is the *kwartnik*, *quartensis*, more rarely called *medius grossus* (figs. 16 and 17). There is considerable documentary evidence for the *kwartniks* beginning in 1367. The third coin, whose original name remains uncertain, was probably a fourth part of the Cracow groschen (fig. 18). At the turn of the fourteenth and fifteenth centuries, later quarter-groschen coins were called „small *kwartniks*”. Therefore that was probably also the name of those coins of King Casimir.

The large *kwartniks* were coined in profusion and they were of an unstable standard. The king forced the people to take them for half of a Prague groschen. He prohibited his subjects, under severe penalties, to demand and pay agio in *kwartniks*. But at the same time, the king demanded that many taxes be paid in Prague groschen (otherwise a fifty per cent agio was required). Just after the king's death, in 1370, the governor of Great Poland devalued *kwartniks* to a quarter groschen, which caused commotion since these coins were actually not so much debased.

In these circumstances any issuing of Polish imitations of Prague groschen would be nonsensical. The Cracow groschen (and small *kwartniks*) must have been struck earlier. It was probably at the latest in 1365, roughly simultaneously with a similar coinage in Teutonic Prussia (groschen-halbscoters and their quarters called *firlings*). They might have been an attempt to introduce an autonomous groschen coinage, independent from Bohemian issuing authorities. This attempt could not succeed without sufficiently rich, domestic, silver ores, and that was probably the reason why Cracow groschen were withdrawn from circulation and replaced with *kwartniks*. To sum up, there were two groschen reforms of Casimir the Great. The first of them failed but the other, although corrupted by the king himself, gave Poland a monetary standard based upon half-groschen and a Polish groschen of account which survived until *c* 1530.

The problem of King Casimir's coinage for Ruthenia has been left for a separate study.

English by the author (best thanks to Theodore V. Buttrey for his help)